

OPOWIECIE.INFO

INFORMATOR POWIATU OPOLSKIEGO

NUMER 6-01/2019

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2657-3164



zawsze pewnie / zawsze konkretnie

www.opowiecie.info

WOŚP ZNÓW OTWORZYŁA NASZE SERCA



**KILKuset
WOŁONTARIUSZY
KWESTOWAŁO
NA ULICACH OPOLA
I POWIATU**

> 3-5

WIADOMOŚCI

Opolski urząd pracy ma 13 milionów na staże dla pracodawców > 7

KULTURA

Rozmowa z Piotrem Szafrąnskim, dyrektorem SCKTiR w Popielowie > 24

SPORT

Otwarty turniej skata w Borkach obfitował w wielkie emocje > 27

252

POLECAMY W NUMERZE



Nowy rok Opole i powiat opolski przywitały z pompą. Na dwóch stronach prezentujemy fotogalerię zimpres sylwestrowych w regionie. **> 12-13**



Samorządowe Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie przyznało prestiżowe tytuły podczas Gali Ludzi Kultury. **> 16**



Ponad pięć tysięcy osób kołędowało w Orszak Trzech Króli. Mieszkańców stolicy województwa i regionu zapytaliśmy, jak się bawili i czy warto było wyjść z domu. **> 18-19**



ŁUKASZ KOŁODZIEJ

REDAKTOR NACZELNY

Nowy rok otwieramy z pasją

„Pomaganie jest dziecinnie proste” to hasło 27. Finału WOŚP, który znów przyniósł wiarę w dobro i w drugiego człowieka. Dziękując za to Jerzemu Owsiakowi i jego Orkiestrze, głos przekazujemy bohaterom akcji – wolontariuszom i darczyńcom.

Nie sztuką jest mówić, sztuką jest działać. Orkiestra Jurka Owsiaaka już blisko trzy dekady daje przykład, jak to robić z pompą, skutecznie i pięknie. Podczas ostatniego finału tysiące wolontariuszy wyszło z puszkami na ulice. Z zapałem kwestowała stolica regionu, jak i małe, ale pełne pasji sztaby powiatu. W tym roku każdy datek pomoże WOŚP w kupnie sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Sprzętu na wagę złota, który codziennie będzie ratował życie.

Z tym wydaniem oddajemy w Wasze ręce gazetę w zupełnie nowej odsłonie. Dziękujemy za Wasze opinie oraz za to, że czytaliście nas w sieci i w druku. To dla Was, Czytelników, zmieniamy się z duchem nowoczesności. Stworzyliśmy nową szatę graficzną, a także kody QR, dzięki którym możecie czytać gazetę na smartfonach i innych urządzeniach mobilnych.

Życząc Państwu wszelkiej pomyślności w nowym roku, zapraszam do lektury!

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU!

Ważne informacje, którymi chcesz się podzielić
– info@opowiecie.info, news@opowiecie.info
Reklama na portalu i w mediach społecznościowych
– reklama@opowiecie.info
Działania marketingowe standardowe i niestandardowe
– marketing@opowiecie.info
Patronaty medialne
– patronaty@opowiecie.info

Chcesz zostać autorem? Masz ważną sprawę?

Napisz do redakcji – redakcja@opowiecie.info
Kontakt z wydawcą portalu – wydawca@opowiecie.info



Fot. Anna Konopka

PO RAZ KOLEJNY POBILIŚMY REKORD!

OPOLE

W stolicy regionu podczas 27. Finału WOŚP kwestowało ponad 350 wolontariuszy. Z samej zbiórki do puszek udało się zebrać 451 359,02 zł. Do końca miesiąca trwają jeszcze aukcje w internecie.

ANNA KONOPKA

Hasto WOŚP brzmi w tym roku „Pomaganie jest dziecinnie proste”. W opolskim sztabie imprezy nie brakowało 13 stycznia zaangażowanych wolontariuszy, którzy wskazują na głębszy sens akcji. Część z nich kwestowała rodzinnie, nawet z małtunkami dziećmi.

– Myślę, że jeśli już najmłodszy dadzą przykład, jak pomagać, to chyba każde serce zmięknie – powie-

działa Barbara Wołczyk, która w niedzielę zbierała datki z mężem i trojgiem dzieci w wieku 3, 6 i 10 lat. – Nam jako rodzicom zależy na tym, aby nasze dzieci były empatyczne i wiedziały, że na świecie jest dobro, ale jest też krzywda. Marzę o tym, żeby potrafiły na nią reagować – dodała.

Po raz pierwszy kwestowała w niedzielę Katarzyna Frydryk, licealistka z Izbicka. – WOŚP przykuł moją uwagę skalą i zasięgiem. Dojazd na kwestę to żaden problem czy koszt. Myślę, że każdy z nas jest w stanie wykrzesać z siebie troszkę poświęcenia – wyjaśniała uczennica.

CHCĄ DAĆ COŚ WIĘCEJ NIŻ PIENIĄDZE

Andrzej Morawski z Opola, na co dzień sprzedawca, do zbiórki zaangażował córkę i jej koleżankę. – Udział w WOŚP był moim marze-

niem od dzieciaka. Kiedyś fascynowałem się skalą wydarzenia, oglądając finał w telewizji. Od czterech lat sam w nim czynnie działam! Chcę, aby moja 10-latką uczyła się, że wartość tej pomocy jest większa niż to, co w nią wkładamy – tłumaczył. – Nie mam zamiaru nikogo zmuszać do wrzucania datków, ale cieszy mnie fakt, że liczba popierających WOŚP rośnie, o tym świadczą kolejne rekordy zbiórki – dodał.

Po odbiór legitymacji i puszek zgłosił się m.in. Adam Ossowski z 5-letnimi bliźniakami Mikołajem i Marcinem. – Moi chłopcy byli wcześniakami i też korzystali ze sprzętu kupionego przez fundację Jerzego Owsiaka. Jestem wielkim fanem Orkiestry niemal od pierwszej edycji. Od kilku lat moje dzieci kwestują ze mną i uczą się, jak pomagać – podsumował.

(Dokończenie na str. 4)

OPINIA EKSPERTA



AGNIESZKA WIOSNA
RZECZNIK SZTABU WOŚP W OPOLU

WOŚP to pół mojego życia! Do sztabu dołączyłam pod koniec podstawówki, a dziś mam 24 lata. Tym bardziej mnie cieszy, że wsparcie akcji z roku na rok rośnie, a opolanie coraz chętniej wrzucają pieniądze do puszek. Warto też dodać, że choć na ulicach podczas finału kwestowało ponad 350 osób, to rąk do pracy organizacyjnej w ciągu roku wciąż brakuje. To od kilku lat garstka tych samych osób. W pewnym okresie one żyją bardziej w MDK-u niż we własnym domu. W tym roku zaczęliśmy akcję tak naprawdę we wtorek, a skończyliśmy w niedzielę. Już dziś zachęcam do wspierania kolejnej edycji imprezy.


SONDA
**Zapytaliśmy darczyńców,
dlaczego wsparli WOŚP**

BEATA PANCELEJKO

Przekonuje mnie idea pomocy dzieciom poprzez zakup najpotrzebniejszego sprzętu. Wrzucając do puszek dowolną kwotę, przyczyniam się do pomagania chorym ludziom. To jest po prostu dobre. Moja trójka dzieci z działań fundacji już korzystała.


RAFAŁ JAGIEŁA

Państwo od 27 lat niczego nie załatwiło dla szpitali. Wszyscy tylko pokazują, co mogą zrobić, i mówią, że Jurek Owsiak jest zły, robi to czy tamto... A tak naprawdę takimi osiągnięciami jak on to mało kto może się pochwalić. Dzięki fundacji moje dziecko na przykład miało przebadany za darmo słuch.


HELENA OTOROWSKA

Orkiestrze pomagam od samego początku. Zwyčajnie wiem, co to znaczy potrzebować wsparcia. Bardzo się cieszę, że są ludzie dobrej woli, i dlatego chcę się zaliczać do ich grona. Akcja jest słuszna i każdy powinien ją wspierać na tyle, na ile go stać. Liczy się każdy grosz.



Rozgrzewka przed „Biegiem z cukrzycą”.

Fot. Anna Konopka

(Dokończenie ze str. 3)

**MASA IMPREZ
TOWARZYSZĄCYCH**

W samo południe siódma już opolska odłona biegu „Policz się z cukrzycą” zgromadziła na pl. Wolności około 370 uczestników. Trasa 3,5 km miała metę pod Narodowym Centrum Polskiej Piosenki. Tam czekały pamiątki, medale i dyplomy. W biegu wystartowała m.in. mocna rodzinna ekipa trzech pań (mama, ciocia i babcia) na czele z półtorarocznym Iwem.

– Uprawianie sportu to najlepszy sposób uniknię-

cia m.in. cukrzycy czy raka. W taki dzień jak dzisiaj wpajamy to najmłodszym – mówiła Urszula Strzałkowska, ciocia chłopca. – Chodzi o to, żeby pomagać, a jeśli można to zrobić w sportowym stylu, to lepiej być nie może – dodała Kaja Wojnacka, mama Iwa.

Przed startem tłumek zrobił wspólną rozgrzewkę pod okiem profesjonalnej instruktorki. Kawatek dalej ponad 430 opolan uczestniczyło w akcji układania serca na Rynku. Natomiast na finał, tuż po godz. 20.00, podczas akcji „Świąteczko do Nieba” podziwiać mogliśmy

niesamowity pokaz laserów połączony z mappingiem na ścianach ratusza. Wieczór zwieńczyła porcja ostrego rocka od Red Lips.



W centrum Opola ze starszymi braćmi kwestowała nawet 3-letnia Basia.



W zbiórce udział brali po raz kolejny m.in. adwokaci z Opola.

Fot. ZA

**Zakaz handlu
nie przeszkodził**

– Stowa za stową – mówią opolscy adwokaci Jacek Różycki i Andrzej Sieradzki (na zdj. od lewej). Obaj mają wieloletnią praktykę w kwestowaniu dla WOŚP. W tym roku mieli obawy, że kiepska pogoda i niehandlowa niedziela negatywnie odbiją się na zbiórce. – Obserwuję, że ludzie wrzucają znacznie większe nominały niż w poprzednich latach – mówi Różycki. – A że zimno? Ma być zimno! To cała frajda – dorzuca Sieradzki. – Trudno dziś spotkać nieoklejonego serduszkami opolanina. Jest pięknie, wspaniale, energicznie! Jak co roku.

ZA

POWIAT TEŻ ZAGRAŁ Z ORKIESTRĄ

DĄBROWA

ANNA KONOPKA

Na terenie gminy kwestowało 20 uprawnionych wolontariuszy. – W organizację zbiórki włączyło się ponad 40 osób, w tym dzieci, młodzież, urzędnicy z gminy i naszego ośrodka kultury – mówił Zbigniew Janowski, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Rekreacji w Dąbrowie, w którym po raz pierwszy zorganizowano samodzielny sztab WOŚP.

Dzięki ludziom dobrej woli zebrano tu kwotę 13 243,13 zł. Na scenie GOKiR występowały m.in. przedszkolaki, uczniowie i seniorzy. Wśród zaproszonych artystów był chór FeelinGospel, gitarzysta Grzegorz Grunwald i zespół Póki Co.



W gminie Dąbrowa do puszek wpadło 13 243,13 zł.

Fot. mat. GOKiR

Dodajmy, że dąbrowski sztab prowadzi wciąż internetowe aukcje. Można wylicytować m.in. koszulkę teamu

Mai Włoszczowskiej z autografem sportsmenki, piłkę podpisaną przez Kubę Błaszczykowskiego.

KUP

Kwotę 33 tys. zł zebrano podczas licytacji i kwest, które odbywały się nie tylko w Kup, ale także w sąsiednich miejscowościach. Dla uczestników imprezy przygotowano pokazy taneczne, strażackie i karate. Podczas finału nie zabrakło atrakcyjnych popisów uczniów i przedszkolaków z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kup. Wystąpiły też małżonki Seniorita, baletnice Arabesque, zespół Wiekowe Baszty i teatr ognia Mantikora. Uczestnicy mogli też zatańczyć zumbę, przejść szkolenie pierwszej pomocy i obejrzeć sprzęt wojskowy. TCH



W Kup i sąsiednich miejscowościach zebrano 33 tys. zł. Fot. TCH

TUŁOWICE

Sztab WOŚP działający przy Tułowickim Ośrodku Kultury pracę rozpoczął już w sobotę (12 stycznia). Wolontariusze kwestowali w trakcie meczów piłki nożnej i ręcznej, na dziecięcym balu karnawałowym. Podczas finału w Tułowicach odbył się też bieg wspierający walkę z cukrzycą. – To perełka naszej imprezy. Wzięli w nim udział ludzie w dosłownie w każdym wieku. Niektórzy pobiegli wspólnie ze swoimi pieskami – relacjonowała Aleksandra Wołowicz ze sztabu. Wolontariusze w ramach kwesty sprzedawali również ciasto. AK



Na terenie gminy Tułowice zebrano 15 158,14 zł. Fot. mat. TOK

ZAWADA

Słynne kołaczki z podopolskiej Zawady i pyszny chleb ze smalcem gwarantują kolejny sukces w bicie tutejszego rekordu WOŚP. Podczas pierwszych zbiórek udawało się zebrać maksymalnie 600–800 zł. W ubiegłym roku mieszkańcy tej niewielkiej, liczącej 1200 mieszkańców wsi w gminie Turawa zgromadzili ponad 11 tys. zł. W tym roku znacznie podnieśli poprzeczkę. Finalny wynik kwesty to 19 200 zł. Paradoksalnie, fakt, że sklepy są pozamykane, sprzyja Orkiestrze w najmniejszych miejscowościach. To jedyne miejsca, w których „coś się dzieje”. ZA



W Zawadzie na WOŚP ofiarowano 19 200 zł. Fot. ZA

JEST KASA NA ROZWÓJ

REGION

Kolejnym 35 firmom Zarząd Województwa Opolskiego przyznał unijne dofinansowanie do 200 tys. zł na zdobywanie nowych, zagranicznych rynków. Starano się o nie 63 przedsiębiorców.

ZASEPA

W pierwszej edycji o dotacje z UE starały się 104 firmy, a dostało je 50. Tym razem spośród 63 wybraliśmy 35 – informuje Andrzej Buła, marszałek województwa. Unijne dofinansowanie na zdobywanie nowych rynków przyznano w ramach

naboru dotyczącego współpracy gospodarczej i promocji, który został sfinansowany z budżetu województwa opolskiego na lata 2014–2020. W puli Regionalnego Programu Operacyjnego było ponad 11,2 mln zł.

– To wsparcie przeznaczone było dla mikroprzedsiębiorstw, małych i średnich firm – wyjaśnia Roland Wrzeciono, dyrektor Opolskiego Centrum Rozwoju Gospodarki. – Przedsiębiorcy mogli dostać pieniądze na przykład na opracowanie nowych albo aktualizację już istniejących modeli biznesowych. Fundusze te mogą zostać też przeznaczone na udział w krajowych i międzynarodowych



targach czy pokazach technologii – dodaje.

Firmy chcące wejść na zagraniczne rynki mogą też skorzystać z unijnego dofinansowania w postaci dotacji czy promes w ramach projektu na usługi

Fot. www.pixabay
 specjalistyczne. Można w nim dostać do 50 lub 150 tys. złotych na opracowanie strategii i organizację procesu wejścia na rynki zewnętrzne. Dotychczas OCRG ogłosiło siedemnaście naborów. Czternaście z nich już rozstrzygnięto.

Po remoncie lampa odzyskała blask

NIEMODLIN

Oprawa oświetleniowa lampy gazowej znajdującej się na rynku w Niemodlinie została zrewitalizowana. Specjalne moduły LED imitujące barwę i kształtem żarniki gazowe przywróciły jej piękny wygląd rodem z XX wieku.

Do tej pory w latarni świeciła zwykła żarówka sodowa. Współczesna technologia sprawiła jednak, że pochodząca z początków XX wieku latarnia odzyskała dawny wygląd. Pozwoliły na to specjalnie stylizowane moduły LED, które kształtem i barwą światła imitują gazowe żarniki. Można je zobaczyć przez przezroczyste szybki klosza. Nad rekonstrukcją czu-

wało Muzeum Gazownictwa w Paczkowie oraz Opolski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Dodajmy, że latarnia pojawiła się na rynku w Niemodlinie w 1909 roku, zaraz po założeniu miejskiej gazowni. Na bogato zdobionej, żeliwnej konstrukcji znajdowały się trzy klosze – główny oraz dwa mniejsze, podtrzymywane przez skrzydlate smoki. Do dnia dzisiejszego pozostawiono największy z kloszy, wciąż jednak można podziwiać kunsztowne zdobienia w kształcie liści akantu oraz smoki, ogonami przytwierdzone do ważącej ponad 700 kg latarni. Rozbłysła ona światłem elektrycznym po 1925 roku, kiedy Niemodlin przyłączono do elektrowni w Opolu. NK

REKLAMA

INSTALMONT tel. 669 325 508
 TECHNIKA GRZEWCZA



INSTALACJE C.O.



MONTAŻ KOTŁOWNI



KLIMATYZACJA

instalmont01@interia.pl

STAŻE Z PUP DLA 700 OSÓB



Pracownicy PUP wyjaśniali pracodawcom formy wsparcia. Był też czas na pytania i dyskusję.

Zdjęcia: Anna Konopka

REGION

Opolski urząd pracy zachęca pracodawców z Opola i powiatu opolskiego do korzystania z finansowych form wsparcia. Do wzięcia jest ponad 13 milionów złotych.

ANNA KONOPKA

Zależało nam na przybliżeniu pracodawcom możliwości wsparcia przy zatrudnieniu bezrobotnych i niepełnosprawnych – mówi Irena Lebiedzińska, dyrektor PUP w Opolu.

Jak się okazuje, pracodawcy najczęściej korzystają ze staży, doposażenia stanowisk pracy, a także dotacji części kosztów zatrudnienia. – Formy subsydiowania zatrudnienia są bardzo różne. To bony zatrudnieniowe dla osób do 30. roku życia czy dla osób powyżej 50. roku życia oraz wsparcie dla pozostałych bezrobotnych – wylicza.

Podczas spotkania z pracownikami Państwowego Urzędu Pracy pracodawców szczególnie interesował Krajowy Fundusz Szkoleniowy.

– To środki wydzielone z Funduszu Pracy, które dystrybuujemy na szkolenia pracujących i pracodawców. Pracodawca, który zatrudnia co najmniej jedną osobę, może skorzystać ze szkolenia dla swoich

pracowników i dla siebie. Chodzi o kursy, które są niezbędne w firmie, m.in. związane z wdrażaniem nowych technologii, kształceniem w zawodach deficytowych czy kształceniem osób nieposiadających świadectwa dojrzałości, a także osób 45 plus – tłumaczy dyrektor.

TYSIĄC ZŁOTYCH NA STAŻU

Ze stażu skorzystać może każda osoba bezrobotna zarejestrowana w PUP oraz posiadająca tzw. drugi profil pomocy, czyli wymaga wsparcia środkami Funduszu Pracy w celu podjęcia zatrudnienia.

– Staże w PUP w Opolu trwają od trzech do sześciu miesięcy i można na nich zarobić około tysiąca złotych. Od pracodawców wymagamy dalszego zatrudnienia po odbyciu stażu, który służy z założenia przygotowaniu sobie pracownika – podkreśla Irena Lebiedzińska.

Do podziału jest kwota 13 015 799,34 zł. Stanowi ona planowaną wysokość środków Funduszu Pracy przeznaczonych na finansowanie przez opolski PUP w 2019 roku programów na rzecz promocji zatrudnienia, łagodzenia skutków bezrobocia i aktywizację zawodową. Pieniądze te pochodzą z Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opol-

skiego na lata 2014–2020 oraz ze środków Funduszu Pracy.

– Na szkolenia pracujących mamy przeznaczone ponad 1 500 000 zł, ale to zawsze wstępna kwota, ponieważ w ciągu roku zazwyczaj pozyskujemy dodatkowe środki z rezerwy Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej czy rezerwę z Krajowego Funduszu Szkoleniowego – informuje dyrektor.

– Na staże pieniądze z pewnością wystarczy. Możemy założyć, że skorzysta z nich nawet 600–700 osób – kończy z uśmiechem szefowa PUP.



Irena Lebiedzińska, dyrektor PUP w Opolu.

REKLAMA

SEGREGACJA ŚMIECI. ZAOSTRZENIE PRZEPISÓW W 2019 ROKU



Jak segregować śmieci w domu? Co zrobić ze starą pralką czy lodówką? Gminy oraz firmy odbierające odpady kładą coraz większy nacisk na poprawną segregację. Czy wiesz, że prawidłowa segregacja to mniejsze koszty? Podpowiadamy, jak prawidłowo segregować.

Segregacja to ważna sprawa nie tylko ze względów ekologicznych, ale również ekonomicznych

Segregowanie śmieci się opłaca. Opłaty za odbiór odpadów zmieszanych mogą wzrosnąć nawet czterokrotnie. Tak wynika z projektu przygotowanego przez Ministerstwo Środowiska. Gminy będą miały też większą kontrolę nad firmami odbierającymi odpady, by nie dochodziło do nielegalnych praktyk ich zagospodarowania. Czemu ma to służyć?

Poziomy recyklingu, ponownego użycia i odzysku, jakie gmina jest obowiązana uzyskać

50%

tyle wynosi poziom recyklingu, którego UE wymaga od Polski w 2020 roku

Polska musi spełniać coraz bardziej rygorystyczne wymagania w zakresie poziomu recyklingu. Przepisy unijne wymagają, aby Polska w 2020 roku uzyskała co najmniej 50-procentowy poziom recyklingu. W wielu miejscowościach wynik ten nie jest osiągany nawet w połowie.

Prowod sp. z o.o., jako podmiot odbierający odpady, również będzie zwracał większą uwagę na prawidłową segregację odpadów i przeprowadzał kontrole, tak aby w kolejnych latach uzyskać wymagany poziom recyklingu.

Ważne wskazówki dotyczące segregacji, z którymi warto się zapoznać

Poniżej przedstawione zostały zasady segregacji, które można między innymi znaleźć w harmonogramach wywozu nieczystości w gminie Dobrzeń Wielki. Gdzie jeszcze można uzyskać informacje dotyczące segregacji odpadów:

- na stronie internetowej www.prowod.pl,
- nasi pracownicy chętnie odpowiedzą na Państwa pytania, prosimy o kontakt pod nr. 77 469 55 56,
- na workach przeznaczonych do selektywnej zbiórki,
- w aplikacji mobilnej PROWOD, która wyśle Państwu przypomnienie o wystawieniu odpowiedniego pojemnika.

Przypominamy, iż w gminie Dobrzeń Wielki funkcjonuje również

Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. PSZOK jest miejscem, do którego mieszkańcy gminy Dobrzeń Wielki mogą przywozić i bezpłatnie zostawiać posegregowane odpady komunalne.

Segregacja nie jest trudna. Dylematy są i będą, ale czas jest naszym sprzymierzeńcem. Im dłużej będziemy segregować, tym sprawniej i lepiej będzie nam to wychodziło.

Potrzeba jednego – chęci!

KORZYŚCI PŁYNĄCE Z SEGREGACJI ODPADÓW TO:

- ograniczenie masy odpadów, które zanieczyszczają środowisko
- mniejsze opłaty
- wyrobienie nawyków porządku, oszczędności i gospodarności
- ograniczenie zagrożeń dla środowiska i naszego zdrowia
- pozyskanie surowców wtórnych
- uporządkowanie gospodarki odpadami
- mniejsze opłaty
- zwiększenie świadomości ekologicznej

PO REMONCIE DROGI JEST BEZPIECZNIEJ

POKÓJ

Oficjalnie odebrano wyremontowaną drogę wojewódzką nr 454 pomiędzy Pokojem a Ładzą. W wyniku przebudowy powstał kilometr nowej nawierzchni, ścieżka pieszo-rowerowa oraz chodnik.

Pierwsze prace rozpoczęły się w maju. Celem przebudowy odcinka łączącego Pokój i Ładzę było zwiększenie bezpieczeństwa na drodze oraz rozwój dostępności transportowej dla obszarów kluczowych dla regionu. Po remoncie mieszkańcy już odczuwają zmiany. Oświetlony chodnik i ścieżka pieszo-rowerowa



Wyremontowano ponad kilometr drogi. Fot. Kinga Tokarz

deszczową, mur oporowy oraz zatoczki autobusowe i zjazdy na posesje.

Na uroczystym odbiorze drogi pojawił się między innymi wicemarszałek Szymon Ogłaza, poseł Tomasz Kosuś, właściciel firmy Remost Olesno, która realizowała inwestycję, a także przedstawiciele Zarządu Dróg Wojewódzkich i Urzędu Gminy Pokój, z wójt Barbarą Zając na czele.

Dodajmy, że przebudowa kilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 454 pomiędzy Pokojem i Ładzą to nie koniec inwestycji drogowych w gminie Pokój. W tym roku planowane jest jeszcze dokończenie prac na odcinku Biestrzykowice – Jastrzębie oraz rozpoczęcie remontu drogi na odcinku Ładza – Pokój. NK

zwiększyły bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu, a nowa nawierzchnia zapewni komfort jazdy kierującym.

W ramach prac wykonano przebudowę dro-

gi na odcinku o długości ponad kilometra, ścieżkę pieszo-rowerową po stronie Stobrawskiego Parku Krajobrazowego, chodnik po stronie mieszkalnej, oświetlenie, kanalizację

6,2 mln zł
wyniósł koszt remontu

REKLAMA

Zasady segregacji odpadów w Gminie Dobrzeń Wielki

| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
|--|---|
| <ul style="list-style-type: none"> + przeterminowana żywność + odpady zielone + skorupki jaj + resztki owoców i warzyw + filtry do kawy i torbki po | <ul style="list-style-type: none"> - resztek mięsa, - jedzenia płynnego, - kości, ości, - odchodów zwierzęcych, - dużych kawałków drewna |
| <p>herbacie + kwiaty, liście, trawę</p> | |
| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
| <ul style="list-style-type: none"> + worki z odkurzacza + art. higieniczne, pampersy + lustra, szyby okienne, ceramikę + płyty CD/DVD, kasety + zniszczone ubrania, buty + styropian (w tym styropianowe tacki po żywności) + sztuczne kwiaty + kości, ości, resztki jedzenia + odchody zwierzęce | <ul style="list-style-type: none"> odpadów niebezpiecznych (lakierów, olejów, opakowań po środkach ochrony roślin, baterii, elektrośmieci) odpadów budowlanych |
| <p>Zanim wrzucisz! upewnij się, czy odpad nie nadaje się do odzysku bądź recyklingu, nie podlega biodegradacji i nie jest niebezpieczny</p> | |
| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
| <ul style="list-style-type: none"> + popioły paleniskowe węgla i koksu + popiół drzewny + szklę + żużel po węglu i miał | <ul style="list-style-type: none"> - popiołu ze spalania innych materiałów niż węgiel, koks i drewno oraz zanieczyszczonych innymi odpadami |
| <p>Zanim wrzucisz! nie zalewaj popiołu wodą, ponieważ utrudnia to opróżnienie pojemnika (sklepanie, zamrażanie); popiół powinien mieć temperaturę otoczenia.</p> | |

| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
|--|--|
| <ul style="list-style-type: none"> + butelki plastikowe typu PET po napojach i butelki po kosmetykach + czyste pojemniki plastikowe po chemii gospodarczej i po żywności (np. margarynie, jogurcie itp.) + worki i słaki z tworzyw sztucznych + metal (puszki aluminiowe, metalowe, po karmach dla zwierząt, zakrętki z słoików) + opak. wielomateriał. (kartony po mleku i napojach) + kubki i sztućce plastikowe oraz folię aluminiową | <ul style="list-style-type: none"> styropian, pampersy zabawek plastikowych mebli ogrodowych pojemników po płynach eksploatacyjnych samochodowych |
| <p>Zanim wrzucisz! usuń resztki produktów i zgnieć</p> | |
| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
| <ul style="list-style-type: none"> + szkło białe, kolorowe + szklane opakowania po napojach, żywności, farmaceutyczne oraz kosmetyczne | <ul style="list-style-type: none"> lustro szkła płaskiego, zbrojonego, okiennego naczynia ceramiczne, kryształowych, fajansowych, porcelanowych, żaroodpornych żarówek i lamp plytek ceramicznych |
| <p>Zanim wrzucisz! opróżnij zawartość i nie łucz szkła</p> | |
| WRZUCAJ TYLKO! | NIE WRZUCAJ! |
| <ul style="list-style-type: none"> + gazety, czasopisma, kartki papierowe, zeszyty, katalogi, prospekty + książki, tektury, kartonowe pudełka + kartony, torbki papierowe | <ul style="list-style-type: none"> kalek papieru mocno zabrudzonego, tłustego, mokrego opak. wielomateriałowych tapet, worków po gipsie i cementie |
| <p>Zanim wrzucisz! usuń resztki produktów, opakowania złóż na płasko, usuń zszywie oraz inne niepapierowe elementy</p> | |

Worki powinny być wypełnione do min. połowy swojej objętości oraz zawiązane. Pojemniki oraz worki należy wystawiać przed posesję w dniu odbioru do godz. 6:00



PROWOD

Wielozadaniowa, darmowa aplikacja mobilna dla Klientów Prowod sp. z o.o. z obszaru gmin Dobrzeń Wielki, Popielów i Murów.

ROTACJE KADROWE W URZĘDZIE

OPOLE

Pełnomocnik ds. wielokulturowości to nowe stanowisko utworzone w urzędzie marszałkowskim. Powołano również dwóch nowych dyrektorów.

ZASĘPA

Nowym pełnomocnikiem, Marek Witek, był wcześniej wiceburmistrzem Dobrodzienia, jest członkiem mniejszości niemieckiej. Po objęciu stanowiska deklaruje współpracę z urzędami pracy, agencjami pośrednictwa pracy czy stowarzyszeniami, które zajmują się sprowadzaniem mieszkańców Ukrainy. Wszystko po to, aby poznać ich oczekiwania. Głównym zadaniem pełnomocnika będzie współpraca z mniejszością niemiecką i romską oraz innymi grupami mniejszościowymi i kulturowymi zamieszkującymi region.

– Opolszczyzna zawsze była wielokulturowa, a zgodnie ze strategią województwa opolskiego chcemy szczególnie zająć się problemami osób, które do nas przyjeżdżają i chcą się tutaj osiedlić – mówi Marek Witek. – Zdarza się, że mieszkańcy Ukrainy nie znają naszego języka. Chcemy przygotować informatory bądź wykorzystać inne środki komunikacji. Należy też pamiętać o grupach, które na stałe związane są z Opolszczyzną, czyli Ślązakach, mniejszości niemieckiej i przybyszach z Kresów Wschodnich. – Wielokulturowość to zaleta, nie mankament – zaznacza marszałek województwa opolskiego Andrzej Buła.

Nowym dyrektorem Departamentu Edukacji i Rynku Pracy została Monika



Na zdjęciu od lewej: marszałek Andrzej Buła, pełnomocnik ds. wielokulturowości Marek Witek, dyrektor Departamentu Edukacji i Rynku Pracy Monika Jurek, dyrektor Departamentu Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu Agnieszka Okupniak i wicemarszałek Roman Kolek. Fot. ZA

Jurek. To konsekwencja objęcia funkcji wicemarszałka przez dotychczasowego dyrektora Zbigniewa Kubalańcę. Nowa szefowa zamierza kontynuować wsparcie młodzieży przez system stypendiów i organizację licznych konkursów.

– Ten rok związany jest z piętnastolecie wstąpienia do UE. Chcemy o tym przypominać. Chcę wykorzystać fundusze zewnętrzne do wzmocnienia edukacji i rynku pracy – zapowiada dyrektor.

Monika Jurek od lat związana jest z oświatą, była m.in. wieloletnim dyrektorem Zespołu Szkół Budowlanych im. Króla Jerzego II Piasta w Brzegu. Była też oligofrenopedagogiem w I Liceum Ogólnokształcącym im. Bolesława Chrobrego w Brzegu i rad-

ną rady miejskiej w Brzegu w latach 2010–2014. Obecnie zasiada w radzie powiatu.

Z kolei Agnieszka Okupniak, dotychczasowa wicedyrektor Departamentu Koordynacji Programów Operacyjnych, została dyrektorem Departamentu Współpracy z Zagranicą i Promocji Regionu.

Pracuje w urzędzie marszałkowskim już od dwudziestu lat. Ostatnio zajmowała się funduszami unijnymi i ich promocją. Wcześniej koordynowała szereg projektów w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Była w zespole opracowującym RPO Województwa Opolskiego na lata 2007–2013, organizowała i brała udział w procesie negocjacji tego dokumentu z Komisją Europejską.

POWIAT OPOLSKI

Udzielą porad prawnych za darmo

Na terenie powiatu opolskiego działa trzynaście punktów, w których mieszkańcy mogą otrzymać bezpłatną pomoc prawną. Przysługuje ona osobom przed 26. rokiem życia i seniorom po 65. Porady m.in. z zakresu prawa pracy, karnego czy ubezpieczeń będą polegały na poinformowaniu osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym, jej prawach i obowiązkach.

Fachowcy doradzą też, jak rozwiązać sprawę i przygotować dokumenty, m.in. projekt pisma o zwolnienie od kosztów sądowych, ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym bądź rzecznika patentowego w postępowaniu sądowo-administracyjnym. Pomoc nie dotyczy spraw podatkowych z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego oraz spraw związanych z prowadzeniem działalności poza przygotowaniem do jej rozpoczęcia. Pełna lista punktów na stronie www.opowiecie.info. JO



Fot. Jarek Blaminsky

GWIAZDY ZAŚPIEWAJĄ DLA KATEDRY

OPOLE

Grupa Dżem i Ania Deko będą gwiazdami koncertu na rzecz katedry w Opolu 21 stycznia. Remont jednego z najpiękniejszych i najstarszych zabytków miasta – każdy może wesprzeć.

ANNA KONOPKA

Katedra w Opolu, czyli kościół katedralny pod wezwaniem Świętego Krzyża, to obiekt z czasów Jana Dobrego. W swojej burzliwej historii był wielokrotnie przebudowywany, kilka razy trawiły go pożary.

– Renowacja kościoła trwa od 2015 roku. Od tego czasu podpisaliśmy osiemnaście projektów na dofinansowanie, co daje 12,5 mln zł. W tej kwocie jest ok. 3,5 mln zł naszego wkładu własnego, który pozyskujemy od przedsiębiorców, gmin i miasta – informuje ks. dr Waldemar Klinger, proboszcz parafii.

Ostatni z podpisanych z urzędem marszałkowskim projekt dotyczy renowacji ścian prezbiterium katedry i opiewa na kwotę 2 mln zł.

– Ta liczba projektów robi z nas rekordzistów na skalę kraju, jeśli chodzi

o wsparcie jednej budowli. Myślę, że na dokończenie prac trzeba jeszcze drugie tyle, czyli ok. 12 mln zł – mówi proboszcz.

Remont opolskiej katedry wspierają gwiazdy.

– Obiecuję, że już w tym roku zachwycą piękne ściany, zakończymy prace nad filarem. Czekają też posadzki, ogrzewanie. Przed nami przebudowa całego placu katedralnego – wylicza proboszcz.

BAWMY SIĘ I POMAGAJMY!

Już 21 stycznia w auli Wydziału Teologicznego UO, przy ul. Drzymały 1a w Opolu, z minirecitaleem wystąpi Ania Deko z Nysy. Artystka ma na koncie trzecią lokatę w „The Voice of Poland”. Gwiazdą wieczoru będzie Dżem, który wystąpi akustycznie.

Bilety cegiełki w cenie 30, 50 i 60 zł można kupować w kurii (ul. Książąt Opolskich 19), w kancelarii katedry (plac Katedralny 2) i na Wydziale Teologicznym (ul. Drzymały 1a). Szczegóły pod nr. tel. 664 477 422.

Koncert, który sponsoruje spółka ECO, rozpocznie się o godz. 18.30.

Dodajmy, że kolejny koncert charytatywny na rzecz katedry odbędzie się prawdopodobnie we wrześniu. Organizatorzy mają za sobą już pierwsze rozmowy z zespołem Perfect, który był gwiazdą sylwestra w Opolu.



Fot. Anna Konopka

Remont można wspierać. Pieniądze na cel odnowy katedry można wpłacać na konto: Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, pl. Katedralny 2, 45-005 Opole Bank BGŻ SA Oddział Opole nr 91 2030 0045 1110 0000 0276 5780. Tytuł wpłaty: „Darowizna na cele kultu religijnego – renowacja Katedry Opolskiej” Darowiznę można odliczyć od podstawy opodatkowania (dochodu) w rozliczeniu PIT lub CIT.



SYLWESTER 2018 TAK SIĘ BAWILIŚCIE!

DOBRZEŃ WIELKI

Ponad 70 osób bawiło się podczas sylwestra w Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzeńcu Wielkim

Uczestników imprezy, która trwała do białego rana, zabawiali DJ Keram i DJ Hubo. Tańczyć można było do najbardziej dyskotekowych kawałków minionych lat.

Zabawa została zorganizowana dzięki inicjatywie mieszkańców. Wstęp na nią był wolny, ale należało przynieść tzw. koszykowe, czyli własne posiłki i napoje. Organizator zapewnił darmową dyskotekę do rana, a tuż po północy także pokaz fajerwerków.

W sali balowej dobrzeńskiego ośrodka kultury przeważali mieszkańcy Dobrzeńca Wielkiego oraz sąsiednich

miejsowości. Na zabawę przyjechały również osoby z dawnych sołectw gminy Dobrzeń Wielki, które od początku 2017 roku są dzielnicami Opola.

Nie była to jedyna zabawa sylwestrowa w Dobrzeńcu Wielkim.

W tym samym czasie wspólne ognisko i oglądanie pokazu fajerwerków przygotował lokalny amatorski klub sportowy - Odra Ślům. Impreza odbyła się nad Odrą i ją również zorganizowano dzięki inicjatywie mieszkańców. Klub, który w 2018 roku obchodził jubileusz dziesięciolecia działalności, także istnieje dzięki lokalnym pasjonatom.

TCH Fot. Tomasz Chabior





Fot. Anna Konopka

OPOLE

Tłumy pod amfiteatrem. Opole witało Nowy Rok z Perfectem

– Uwielbiam Perfect! Za przeboje, za klimat. Świetnie się bawimy z dziewczyną – przekonywał Tomasz Mazur, uczestnik zabawy. Sylwestra rozpoczął didżej One Brother, były konkursy i nagrody, a po nich na scenę wkroczyła polska legenda rocka – Perfect. Setki gardel wyśpiewały z Grzegorzem Markowskim hity „Wszystko ma swój czas”, „Kochaj mnie” czy „Chcemy być sobą”. Choć w muzycznym biznesie są już blisko cztery dekady, to nie brak im charyzmy i pewne jest to, że Perfect w Opolu iście „perfekcyjnie” porwał publiczność. Życzenia mieszkańcom złożył prezydent Arkadiusz Wiśniewski. Nowy Rok Opole witało pokazem fajerwerków.

AK



Fot. Anna Konopka

OPOLE

Szampańska zabawa z wokalistami Studia Accantus w Filharmonii Opolskiej

Artyści, którym towarzyszyła Orkiestra Filharmonii Opolskiej pod batutą dyrektora Przemysława Neumanna, rozgrzali widownię. Sala podczas każdego z czterech koncertów była wypełniona po brzegi. Melomani wysłuchali przebojów filmowych z wytwórni Walta Disneya i z musicali.

AK

ZAPRASZAMY
DO NASZEJ
GALERII



ZESKANUJ KOD QR



Fot. Michał Grocholski

WYJĄTKOWY PROJEKT NA NOWY ROK

OPOLE

Kalendarz Opolgrafu to pierwsza taka publikacja w Polsce. Za koncepcję, przygotowania, zdjęcia, skład i druk odpowiadają pracownicy opolskiej drukarni.

ANNA KONOPKA

Na potrzeby powstania kalendarza promującego czytelnictwo stworzyliśmy stelaż utrzymujący aparat pod sufitem. Na podłodze układaliśmy w różnych aranżacjach książki drukowane w Opolgrafie – mówi Natalia Cieciora, PR-owiec drukarni.

Plan zdjęciowy trwał tydzień, a w zabawie

wzięło udział dziewiętnaście osób. W sesji zdjęciowej wystąpili reprezentanci działu handlowego, zaopatrzenia, produkcji, intrologatorni, warsztatu, jakości, technologii, CTP oraz administracji.

Do kalendarza trafiło dwanaście zdjęć nawiązujących do pór roku. Fotografie z sesji można zobaczyć na stronie www.opolgraf.com.pl. Kalendarz wydano w nakładzie 400 egzemplarzy i nie jest na sprzedaż, ale posłuży w celach promocyjnych. Dodajmy, że Opolgraf rocznie drukuje 9 mln książek, wysyłanych zarówno do polskich, jak i zagranicznych wydawców i księgarń.



W stworzeniu kalendarza udział wzięło dziewiętnaście osób. Fot. mat. promocyjne

REKLAMA



wychowanki Eberhard HERTEL, Alpen Grand Prix, Herbert Roth - Preis, Radio i TV!

Deutsche Schlager & Volksmusik

Selma & Loreen
Danuta Wiśniewska
Konstanty & Ekaterina KASPRZAK & SHALAEVA
Der Blonde Hans
Dany

„Junge komm bald wieder“, „Seemann lass das Träumen“, „Caprifischer“, „La Paloma“
„Küss mich, halt mich, lieb mich“
„Schneewalzer“, „Liebeskummer lohnt sich nicht my Darling“

17 luty 2019 r. Dobrzeń Wielki
Hala Sportowa Zespołu Szkół
godz. 16.00

SPRZEDAŻ BILETÓW: GOK Dobrzeń Wielki, sekretariat: tel. 774 695 461
www.KupBilecik.pl
To dobry pomysł na prezent!



Wspaniałe Gwiazdy Niemieckiej Sceny

znane z tamtejszych mediów - Radia i Telewizji!

SELINA I LOREEN robiące niesamowitą karierę w Niemczech. Wychowanki Eberhard Hertel - ojca Stefani Hertel. Może kiedyś zagospodzą u nas wszyscy razem! To przedstawicielki przede wszystkim kierunku muzycznego „Volksmusik”. W ich wykonaniu usłyszymy m.in.: „Jetzt kommen die lustigen Tage”, „Hoch auf dem gelben Wagen”, „Muß i denn, muß i denn...“

DER BLONDE HANS - zaśpiewa nam prawie wszystkie piosenki naszej młodości: „Junge komm bald wieder”, „Seemann lass das Träumen”, „Caprifischer”, „Sehnsucht nach Schlesien” i wiele innych, które znacie i kochacie!

DANY – nasza niespodzianka wieczoru!
Cudowna Para Taneczna:
KONSTANTY KASPRZAK I EKATERINA SHALAEVA – zdobywcy najwyższej Międzynarodowej Klasy „S” w Tańcu Towarzystwskim, uświetni program swym wspaniałym występem!

DANUTA WIŚNIEWSKA – była solistka Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” oraz członkini grupy „Die Slinger” - poprowadzi koncert i przedstawi Państwu swój polski i niemiecki repertuar!

Cały program to humor, wspólny śpiew, niespodzianki dla naszej Wspaniałej Publiczności...a przede wszystkim porcja **DOBREGO, ZNANEGO NIEMIECKIEGO SZLAGIERU !!!!**

Sprzedaż i rezerwacja biletów:
– GOK Dobrzeń Wielki, sekretariat: tel. 774 695 461



W ZOO URODZIŁA SIĘ ŻYRAFKA

OPOLE

Opolskie zoo ma od kilku tygodni nowego sympatycznego mieszkańca. Samiczka żyrafy przyszła na świat w niecałą godzinę. To już jedenasta żyrafa urodzona w zoo na wyspie Bolko.

ANNA KONOPKA

Mamą żyrafki jest Kamila, a ciotką – Hermina, najbardziej doświadczona samica żyrafy w zoo w Opolu.

– Umieściliśmy je obok siebie celem socjalizacji. W naszym ogrodzie zoologicznym przyjęliśmy taki trend, że kolejna żyrafa, która się rodzi, będzie miała imię na kolejną literę alfabetu. Imię tego młodego rozpocznie się na K. Propozycje opolanie mogą przysyłać na naszym profilu na Facebooku lub na e-mail zoo@zoo.opole.pl – mówi Mariusz Włodarczyk (na zdj.) z zoo w Opolu.

Wśród propozycji opolan są m.in. Karinka, Krystyna, Klementynka, Kira, a nawet... Konstytucja. Jak się dowiedzieliśmy, córka Kamili jest ciekawska i zapoznaje się z czteroletnim bratem z boksu obok. – On codziennie sprawdza, czy maleństwu nic złego się nie dzieje, wymieniają się całusami, co jest bardzo zabawne – relacjonuje pan Mariusz.

Dodajmy, że ciąża żyrafy trwa piętnaście miesięcy, a przez kolejne dwanaście młode odżywia się mlekiem matki. – Po tych dwunastu miesiącach

jest taki moment, że młode podchodzi jak zawsze do wymienia, chcąc się napić. Wtedy matka delikatnie podnosi nogę do góry i kolaniem odsuwa młode na bok. To znak, że karmienie się kończy. U żyraf proces ten działa jak w zegarku, to bardzo inteligentne zwierzęta – mówi Mariusz Włodarczyk.

ŻYRAFY WOPOLSKIM ZOO

W całym stadzie jest osiem żyraf, w tym cztery samice i jeden czołowy samiec. – Najmłodsza ma już ponad miesiąc, mamy samca rocznego i czteroletniego – wylicza Mariusz Włodarczyk.

Okazuje się również, że te wspaniałe i dostojne zwierzęta mają bardzo delikatne żołądki. – Ich dieta jest ścisła.

Jakiegokolwiek jej zaburzenie może się skończyć nawet śmiercią zwierzęcia. Na co dzień żyrafy jedzą popularne warzywa, jak marchew, seler, dynia, por, ale też jabłka – wylicza Mariusz Włodarczyk. – W zoo kategorycznie zabronione jest karmienie zwierząt, ale w przypadku żyraf to szczególnie istotne.

– Z chwilą gdy zaczynają się bardzo mocno ślinić, dostają cytrynę raz w tygodniu. U nich to działa odwrotnie niż u ludzi. My na widok cytryny się ślinimy, a one przestają. Ślina jest bardzo ważna, jest buforem ich przewodu pokarmowego. Gdy jej zabraknie, żyrafa znacznie mocno chorować, dlatego też nie można dopuścić do tego, żeby wytwarzanie śliny zupełnie uległo wyhamowaniu – opowiada pan Mariusz.



Żyrafy mają niezwykle delikatne żołądki. Karmienie ich przez zwiedzających jest kategorycznie zabronione. Zdjęcia: Anna Konopka

DOCENILI ICH ZA PASJĘ I ZAANGAŻOWANIE

POPIELÓW

Prestiżowy tytuł Człowieka Kultury przyznano Mariannie Kulig i Renacie Seńkowskiej podczas Gali Ludzi Kultury. Za całokształt działalności wyróżniono Dionizego Duszyńskiego, byłego wójta gminy.

MARCIN LUSZCZYK

Uroczysta Gala Ludzi Kultury odbyła się już po raz dziewiąty w Samorządowym Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji.

– Chcemy docenić osoby zaangażowane w życie całej gminy. Wśród nich są m.in. twórcy stowarzyszeń, animatorzy, artyści i lokalni pasjonaci – mówił Piotr Szafrąński, dyrektor SCKTiR, organizatora wydarzenia. – Podczas gali chcemy po-



Na zdjęciu od lewej: Renata Seńkowska i Marianna Kulig, laureatki Gali Ludzi Kultury. Na co dzień panie pracują w SCKTiR w Popielowie.
Fot. Marcin Luszczyk

kazywać postawy godne naśladowania. W naszej gminie wiele osób takie reprezentuje, choć wielu z tym się nie obnosi. Dziś chcemy im podziękować.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. społecznicy, ludzie kultury, a także władarze gminy. Rangę wydarzenia podkreślała elegancko przystrojona sala, a oprawę artystyczną wydarzenia uświetniła

orkiestra Silver Brass Quintet oraz Teatr Ludzi Pracujących z Kędzierzyna-Koźła. Aktorzy przenieśli widzów do Kraju Kwitnącej Wiśni.

DOCENILI WKŁAD WLOKALNĄ KULTURĘ

Najważniejszą częścią gali było ogłoszenie laureatów tytułu Człowieka Kultury. Ten zdobyły w tym roku pracownice Samorządowego Centrum Kultury,

Turystyki i Rekreacji w Popielowie: Marianna Kulig z administracji i Renata Seńkowska z księgowości.

– Nasze laureatki mają ogromny wkład w rozwijanie i promowanie działalności SCKTiR, a przez to rozwój kultury w całej gminie. Nie prowadzą zajęć, nie prezentują się na scenie, ale zawsze są w pobliżu, a ich praca jest nieoceniona – argumentował Piotr Szafrąński. – Od początku tej imprezy to pierwsza nagroda dla pracowników SCKiR.

Po raz pierwszy kapituła gali postanowiła również przyznać zaszczytny tytuł Mecenasa Kultury 2018. Trafiał on do byłego wójta Dionizego Duszyńskiego za wieloletnie wspomaganie duchowe i finansowe oraz umożliwianie rozwoju kultury w gminie Popielów. Gratulacje laureat odebrał z rąk wójt Sybilli Stelmach oraz starosty opolskiego Henryka Lakwy.

Chór Cantabile ma już 30 lat!

DOBRZEŃ WIELKI

Z pierwszego składu zostało ich do dziś ośmioro. Troje może się poszczycić 27-letnim stażem. Mowa o chórze Cantabile, który świętował jubileusz w dobrzeńskim ośrodku kultury.

Chór powstał jesienią 1988 roku. Założycielką i długoletnią dyrygentką zespołu była Maria Wróbel. Była to wówczas praktycznie jedyna wizytówka kulturalna gminy Dobrzeń Wielki. W tym czasie zawiązano przyjacielskie kontakty z obecnymi gminami partnerskimi Dobrzeń Wielkiego: niemieckim Heuchelheim i szwajcarskim Will. Zespół odniósł też wtedy pierwszy sukces (1993 rok), zdobywając nagrodę dla najlepszego chóru na opolskim Święcie Pieśni



Fot. ZA Ludowej (podobna sytuacja miała miejsce w roku 1999).

Od roku 1997 zespół pracuje pod kierunkiem Huberta Prochoty. Repertuar obejmuje utwory klasyczne, dzieła współczesne – od kompozycji oratoryjnych o charakterze świeckim i sakralnym po pieśni i piosenki ludowe. Obecnie chór Cantabile liczy 30 osób. „Cantabile” z języka łacińskiego znaczy „śpiewnie”.
ZA



3SGroup to firma, która dzięki rzetelności, terminowości i profesjonalizmowi, każdego dnia zyskuje uznanie i zaufanie Klientów w całej Polsce.

W codziennej pracy towarzyszy nam jeden wspólny cel, aby ekologia i możliwość dbania o środowisko była dostępna dla każdego. Dzięki naszym rozwiązaniom ekologia staje się nie tylko opłacalna, ale jest w zasięgu ręki każdego z naszych Klientów.

Ofertę tworzymy wspólnie z Klientami, tak aby dopasować ją pod konkretne wymagania, oczekiwania oraz możliwości.

W dobie ogromnych wzrostów cen energii elektrycznej w Polsce instalacja fotowoltaiczna daje Tobie i Twojej rodzinie gwarancję niezależności energetycznej na minimum 25 lat!!! Postępujący wzrost cen energii elektrycznej przestanie mieć dla Ciebie znaczenie!!!

**Zatrudnimy dla Ciebie Słońce
niech już zawsze płaci Twoje
rachunki za prąd**

tel. 727 922 364

ŚWIĄTECZNY RABAT!

500 PLN

Posiadając obecne wydanie gazety Opowiecie.info,
otrzymasz 500 zł rabatu na usługi

Promocja obowiązuje do końca lutego 2019 roku

Rabat przysługuje jednorazowo





Andrzej Czaja
BISKUP OPOLSKI

Atmosfera tego wydarzenia jest podniosła, udział

wolontariuszy w przygotowaniu artystycznych występów również bardzo cieszy i skłania do refleksji. Chciałbym, abyśmy jak ci mędrcy ze Wschodu kroczyli drogą za gwiazdą. Pamiętajmy, że dla nas tą gwiazdą jest Ewangelia i Jezus, a nasze Betlejem to niebo. Musimy iść drogą za Chrystusem, zwiastować radosną nowinę i pociągać wszystkich ludzi do Boga. Korona, którą podczas orszaku zakładamy na głowę, jest symbolem gotowości i chęci. Do tego musi dojść też pełna mobilizacja i konsekwencja, aby nie ulegać mielizmom w życiu – zwłaszcza w tym duchowym. Dla wielu osób liczy się przede wszystkim rozwój materialny, ale coraz bardziej doskwiera nam niedosyt życia duchowego. Mam nadzieję, że Orszak Trzech Króli choć trochę nas obudzi i zmobilizuje.



TŁUMY NA ORSZAK TRZECH KRÓLI

OPOLE

Tłumy opolan, Maryja, Józef i Dzieciątko, żywe zwierzęta, ale przede wszystkim monarchowie z Europy, Azji i Afryki przeszli siódmym Orszakiem Trzech Króli 6 stycznia w stolicy regionu. W radosnym kolędowaniu udział wzięło ponad pięć tysięcy osób.

ANNA KONOPKA

Uczestników orszaku wyróżniały kolorowe przebrania i papierowe korony. Wśród nich byli uczniowie opolskich szkół, harcerze oraz całe rodziny z dziećmi. Rozśpiewany pochód wyruszył z opolskiego Rynku, przemierzając plac Wolności, ulicę Ozimską, by w końcu zatrzymać się na placu Jana Pawła II przed ogromną sceną. To tu odbyła się większość wydarzeń artystycznych przygotowanych przez młodzież i zaproszonych wykonawców.

W występach udział wzięły m.in. Zespół Pieśni i Tańca Opole oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta Zespołu Szkół Żeglugi Śródlądowej z Kędzierzyna-Koźla. Natomiast w role członków Świętej Rodziny wcielił się opolanie Sandra i Piotr Kubaccy z córeczką Zosią. Według wstępnych szacunków w centrum Opola w niedzielne popołudnie rozdano ponad pięć tysięcy papierowych koron.

– Cały orszak jest pretekstem do tego, by wyrazić radość, która ma swoje źródło w tym, co du-



Trzej Królowie byli bohaterami orszaku.

chowe – mówi ksiądz Łukasz Kmiec, diecezjalny duszpasterz młodzieży, który wcielił się w rolę archanioła Gabriela

WSPÓLNA KOŁĘDA, REFLEKSJA I ZABAWA

W siódmym Orszaku Trzech Króli wzięła udział m.in. Anna Miszkiewicz z córeczką Marceliną. – Moje przebranie jest super. To czerwona peleryna i korona. Podobało mi się też, jak wszyscy tak ładnie śpiewali – opowiada 8-latka.

– Jesteśmy po raz pierwszy w tym roku, bo w poprzednim roku pogoda dopisała, było fajnie. W tym roku pogoda nie dopisała, więc warto było przyjść, chociaż trochę braknie – zapewnia pani

Wiele osób było pod wrażeniem. W tej wielkiej grupie, która wzięła udział w Orszaku Trzech Króli, w tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli. W tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli. W tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli.

– My jesteśmy na orszaku. My jesteśmy na orszaku. My jesteśmy na orszaku. My jesteśmy na orszaku. My jesteśmy na orszaku.

Na orszaku nie brakowało atrakcji. W tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli. W tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli. W tym roku wzięła udział w Orszaku Trzech Króli.

– Dla nas to ważne przeżycie okresu świątecznego. Jesteśmy na orszaku. Jesteśmy na orszaku. Jesteśmy na orszaku.

– A ja chciałem pokazać wszystkim, że to jest wielki orszak. To dla mo-



Zdjęcia: Anna Konopka

wszy na tym orszaku. Po-
widowisko, więc z pew-
ć. Za rok też nas tu nie za-
Anna.

wrażeniem skali wydarze-
nie jest bardzo przyjemnie.
ni nie przeszkadza, nie jest
dę – śmieje się Piotr Rosa.
zaku każdego roku, odkąd
o już taka nasza rodzinna
tem z dziećmi swoimi i od
as naprawdę mocna ekipa
iak.

owało i dzieci, i seniorów,
wiły po prostu całe rodzi-
stwo Piechotowie, z któ-
resa. Zachwyty wzbudziła
i żywy osiołek, którego
od sceną. – To żona nas
styczną imprezę. Spędza-
wietrzu, oglądamy orszak,
mponujący – mówi Grze-

żęćcie duchowe, uwień-
nego i oddanie hołdu je-
my religijną rodziną i nie
łyśle, że wszyscy, którzy
enie, powinni obchodzić
podsumowuje Ewa Pie-

ać córce, jak wygląda taki
iej czterolatki pierwsze ta-

kie wydarzenie. Choć dopiero połowa imprezy za
nami, to Kalinka cały czas śpiewa kolędy i wszyst-
kim jest zafascynowana – mówi z uśmiechem Woj-
ciech Kołodziej z Opola.



Humor dopisywał wszystkim!

ŁUBNIANY

Bal charytatywny w Luboszycach

Dochód z imprezy, którą zaplanowano na 16 lutego w ośrodku Żwirek, zostanie przekazany na rzecz Piotra Świerca – dwulatka z Łubnian, który cierpi na uszkodzenia wewnątrzmożgowe. Potrzeby małego Piotrusia są ogromne. Poza kosztowną operacją przeszczepu komórek macierzystych chłopiec potrzebuje stałej opieki rehabilitantów i wsparcia profesjonalnych sprzętów. Aby wspomóc finansowo rodziców dziecka, w trakcie balu odbędzie się licytacja przedmiotów przekazanych przez takie gwiazdy sportu jak Jakub Błaszczykowski, Robert Lewandowski czy Tomasz Majewski. Dla uczestników balu przygotowano także wiele muzycznych i tanecznych niespodzianek. Na imprezę zaprasza Paweł Wąsiak, wójt gminy Łubniane. Koszt biletu: 300 zł od pary. Więcej informacji już wkrótce na naszej stronie (www.opowiecie.info).

NK

OPOLE

II Babski Comber w Borkach

Po raz drugi Stowarzyszenie Borki – Aktywni Razem i zespół Melodia zapraszają na Babski Comber do świetlicy w Borkach. Impreza odbędzie się 9 lutego (sobota) o godz. 19. Wejściówka kosztuje 35 zł. W jej cenie będzie zapewniony catering, konkursy z nagrodami oraz sześć godzin dobrej zabawy z DJ-em Mańkiem. Organizatorzy zachęcają panie do puszczania wodzy fantazji i przyjdźcie na comber w ciekawym przebraniu. Więcej informacji oraz rezerwacja miejsc pod numerami tel.: 600 010 539 (Alicja Kokot) i 518 326 707 (Anna Skorupska). Ilość biletów jest ograniczona.

NK

CHRZĄSTOWICE

Joga w Suchym Borze

Na zajęcia jogi w świetlicy wiejskiej można się wybrać w każdy wtorek od godz. 19.30 do godz. 21. W programie ćwiczenia z Barbarą Krasowską, profesjonalną instruktorką ze Studia Naturalnie w Opolu. Aby zgłosić udział w zajęciach, należy wysłać wiadomość drogą elektroniczną na adres: stowarzyszenie@suchybor.com.pl. Konieczne jest także przyniesienie własnej maty do ćwiczeń. Zgłoszenie swojego udziału jest równoznaczne z zapewnieniem o braku przeciwwskazań zdrowotnych. Koszt udziału w zajęciach to 20 zł za jednorazowe wejście lub 75 zł za miesięczny karnet (obejmujący cztery wejścia). Płatność przyjmowana jest w gotówce na miejscu lub przelewem na rachunek bankowy Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Suchy Bór (19 1090 2138 0000 0001 3056 7660).

NK

ŚPIEWALI I TAŃCZYLI DLA SEBASTIANA



OPOLE

Ponad 600 osób, w tym uczniów, pedagogów, absolwentów opolskiego „Ekonomika” i gości, bawiło się na trzynastym koncercie „Otwarte Serce”. Jego bohaterem był 11-letni Sebastian, który ma zespół Pradera-Williego.

ANNA KONOPKA

Niech się dzieje w tej auli, niech nas usłyszą aż na rynku! – zapowiadała koncert Ewa Nowak-Kübler, dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. gen. Stefana Roweckiego „Grot”, organizatora koncertu.

Aula Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu pękała w szwach. Skalą imprezy wzruszeni byli rodzice Sebastiana Wilka i on sam. – Jesteśmy szczęśliwi, że tyle osób spotkało się tutaj dla naszego syna. Stresujemy się trochę, ale organizacja jest świetna. Sebastian był dziś w szkole, przyjechał tutaj z całą swoją klasą i kółkiem muzycznym. Czujemy się wspaniale! – mówiła Bogumiła Wilk tuż przed rozpoczęciem.

– Chcielibyśmy podziękować młodym ludziom i nauczycielom, którzy zorganizowali to wydarzenie dla syna – dodał Artur Wilk.

– Ten koncert to już taka marka dla naszych uczniów

i absolwentów. Początkowo szukaliśmy osób, którym można pomóc, a teraz one same się do nas zgłaszają – podkreślała Lidia Stotko z „Ekonomika”, wieloletnia organizatorka wydarzenia.

Na co zbieramy pieniądze dla Sebastiana?

Problemy chłopca są związane z rzadkim schorzeniem uwarunkowanym genetycznie, to tzw. zespół Pradera-Williego. Sebastian jest uczniem szkoły podstawowej w Gogolinie, ale jego codzienność związana jest z rehabilitacją za pomocą specjalistycznego sprzętu, ćwiczeniami i opieką fachowców, m.in. pedagoga czy psychologa. Wielką rolę pełnią tu turnusy rehabilitacyjne, na które Sebastian

jeździ od urodzenia, obecnie głównie w wakacje. Koszt jednego waha się od 4 do 6,5 tys. zł.

– Na Sebastiana bardzo dobrze działa delfinoterapia i inne zajęcia ze zwierzętami, m.in. z alpą czy osiołkiem. – opowiadała pani Bogumiła. – Ma problemy z mową, chroniczne łaknienie i brak kontroli ośrodkowej sytości. Syn jest stale na ścisłej diecie niskokalorycznej – dodała.

Jego ulubionym przedmiotem jest angielski, bardzo interesuje się sportem. – Uwielbiam skoki narciarskie i Kamila Stocha. Moja ulubiona drużyna piłkarska to Real Madryt – wyliczał z błyskiem w oku Sebastian, który jest również wielkim fanem gier z serii FIFA.



Sebastian z mamą Bogumiłą.

Zdjęcia: Anna Konopka

Promują malarstwo Cybisa

OPOLE

Muzeum Śląska Opolskiego prezentuje twórczość Jana Cybisa w trzech punktach miasta. Trzy lightboxy, czyli podświetlane instalacje z reprodukcjami wybranych dwóch dzieł można podziwiać obok Galerii Muzeum Śląska Opolskiego przy ul. Ozimskiej 10 (motyw pejzażowy z Wróblina oraz „Martwa natura niebiesko-

-czerwona”), obok dworca PKP („Perski dzban”, „Pejzaż z fioletowym niebem”) oraz w pobliżu „Plastyczniaka” na Pasiece („Kwiaty”, „Pejzaż z Orłowa”). Na tym propagowanie twórczości Jana Cybisa, malarza urodzonego w Wróblinie (gmina Głogówek) w 1897 roku, się nie zakończy. Muzeum przygotowało obszerny program działań promujących Cybisa w naszym województwie. **AK**



Jeden z lightboxów stoi obok Galerii MŚO przy ul. Ozimskiej.

KARNAWAŁ TRWA NA ŚWIECIE

TRADYCJA

Wraz z dniem Trzech Króli rozpoczął się karnawał. W jego trakcie najbardziej huczne imprezy odbywają się w Rio de Janeiro i w Wenecji.

Brazylijska parada w Rio trwa przez pięć dni i zazwyczaj rozpoczyna się przekazaniem kluczy do miasta i serią fajerwerków.

Następnie odbywają się różne występy rywalizujących ze sobą grup tanecznych. Do karnawału przygotowania trwają przez cały rok. Szkoły samby nie tylko chcą zachwycić publiczność, ale również uzyskać zwycięski dla niej tytuł. Wraz ze Środą Popielcową oraz wybraniem najlepszej szkoły karnawał dobiega tam końca.

W Wenecji wielkie imprezowanie rozpoczyna się nieco wcześniej, bo już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i kończy się we wtorek przed Popielcem. Maski karnawałowe są najbardziej charakterystycz-



W Wenecji karnawał zaczyna się już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

Fot. pixabay.com

nym dodatkiem podczas tego typu imprez. Ich wybór jest ogromny: zakrywają całą twarz lub tylko nos i policzki, ciekawe są też te z długim dziobem.

W Polsce zapusty świętuje się nieco inaczej. Restau-

racje organizują przeróżne bale, od typowo karnawałowych po eleganckie. Rzadko spotykane są parady uliczne w kolorowych strojach.

Więcej informacji na naszej stronie www.opowiecie.info KT

59

dni potrwa
karnawał w 2019 roku

REKLAMA

Firma **Silspek Rubber** z siedzibą w Dobrzenu Wielkim (opolskie), wiodący producent mieszanek silikonowych i gumowych, poszukuje kandydatów na stanowisko:

KONTROLER JAKOŚCI

Do obowiązków na oferowanym stanowisku należeć będzie:

- prowadzenie badań zgodnie z procedurami i normami badawczymi,
- obsługa sprzętu do pomiarów i badań,
- dbałość o powierzone wyposażenie oraz inne mienie laboratorium,
- dbałość o zachowanie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wymagania, jakie posiadamy wobec osoby, która dołączy do naszego Zespołu:

- wykształcenie min. średnie,
- znajomość i obsługa pakietu MS Office,
- biegła znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- umiejętność pracy pod presją,
- punktualność,
- mile widziane doświadczenie na wyżej wymienionym stanowisku.

W zamian Kandydatom / Kandydatkom oferujemy:

- zatrudnienie na umowę o pracę,
- dobre warunki zatrudnienia,
- możliwość zdobycia doświadczenia zawodowego,
- bardzo dobrą atmosferę pracy w stale rozwijającej się firmie.

Osoby zainteresowane prosimy o dostarczenie CV lub jego przesłanie na adres

info@silspek.pl

PRACOWNIK PRODUKCJI

Wymagania, jakie stawiamy:

- chęć do pracy,
- mile widziane doświadczenie w pracy na produkcji,
- chęć podjęcia pracy zmianowej,
- praca zgodnie z przyjętymi standardami pracy,
- umiejętności manualne,
- zachowanie norm i standardów BHP,
- dbanie o porządek na stanowisku pracy,
- dbanie o powierzone mienie,
- sumienność, dokładność i dyspozycyjność,
- umiejętność pracy w zespole.

W zamian Kandydatom oferujemy:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- wyposażenie w niezbędne narzędzia pracy,
- stabilne zatrudnienie i możliwości rozwoju zawodowego,
- szkolenia i wsparcie.

Wynagrodzenie do 3300 zł netto.

silspek
rubber

MUZEUM TO NIE MIEJSCE DLA JEDNEJ NARODOWOŚCI



Rozmowa

z dr hab. **Moniką Ożóg**, nową szefową Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu. O pomysłach na unowocześnienie tej instytucji, zmianach w organizacji wystaw czasowych rozmawia **Anna Konopka**.

Dlaczego ubiegała się Pani o stanowisko dyrektora?

Mieszkam w Opolu już od ośmiu lat, ale oferta Muzeum Śląska Opolskiego jakoś do mnie nie docierała. Dla historyka i historyka sztuki muzeum jest idealnym miejscem do pracy. Wcześniej wykładałam historię i historię sztuki m.in. na Uniwersytecie Opolskim, później zrobiłam habilitację z historii starożytnej na Uniwersytecie Gdańskim. Związana byłam też z Akademią Ignatianum oraz Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, gdzie również uczyłam studentów. Ostatnie cztery lata zajmowałam się ministerialnymi grantami i nadal to robię, spędzając wiele czasu w Rzymie. Myślę, że to dla mnie dobry czas na nowe cele i pracę w regionie, w którym zdecydowałam się zamieszkać na stałe z rodziną. Szefowanie takiej instytucji to odpowiedzialność i wyzwanie.

Nie jest Pani rodowitą opolanką. Na ile bliski jest Pani Śląsk Opolski?

Z rodziną mieszkam w Chmielowicach. Przeprowadzając się w te strony z Lublina, słyszałam różne przestrogi, m.in. że nikt nas tu nie przyjmie, bo to jest

hermetyczna społeczność ze względu na Ślązaków i mniejszość niemiecką. Tymczasem zostaliśmy przyjęci ciepło i serdecznie. Momentem decydującym w nawiązaniu znajomości był czas, kiedy córka poszła do naszego, wówczas wiejskiego, przedszkola, a potem szkoły. Podczas wyborów do Rady Dzielnicy Chmielowice zdobyłam drugą lokatę, jestem przewodniczącą rady rodziców w szkole córki.

Zna Pani angielski, włoski, klasyczną łacinę i grekę. A czy próbowała Pani mówić śląską gwara?

Nie, ale mam ciekawy przykład. Gdy byłam jeszcze „nowa” i przychodziłam z córką na plac zabaw, inne mamy, mówiące po śląsku, automatycznie przestawiały się na polski. Dziś w mojej obecności już tego nie robią i z całą pewnością czują się tu u siebie (śmiech).

Różnorodność regionu i jego historia z zawodowego punktu widzenia stanowią dla Pani z pewnością fascynujący temat.

Szczególnie dla naukowca. I bardzo boli mnie fakt, że niektórzy chcą zakłamywać historię, nie chcą pisać o faktach, które miały tu miejsce przed II wojną

światową. To nasza historia i dziedzictwo. Nie możemy się ich wstydzić, a wielokulturowość to atut.

Pojawiły się głosy, że Pani wybór na dyrektora muzeum ma podłoże polityczne. W ostatnich wyborach startowała Pani z list Koalicji Obywatelskiej, która dziś rządzi w sejmiku województwa.

To absurdalny spór. Moim zdaniem, jeśli ktoś nie ma poglądów politycznych, jest nijaki. Mam przyjaciół z różnych opcji politycznych, z którymi pracuję również na gruncie naukowym. Muzeum nie jest klubem partyjnym, tylko instytucją kultury dostępną dla wszystkich. Pojawiły się głosy m.in. ze strony środowiska narodowego, że jako dyrektor muzeum będę robić wszystko, żeby zadowolić mniejszość niemiecką. Z drugiej strony np. wystawa ikon na zamku w Niemodlinie może świadczyć o zupełnie przeciwnych pre-

ferencjach. Jako kuratorka ekspozycji prezentuję historyczne ikony z Grecji, Bałkanów czy Rosji. Mieszkamy w takim miejscu, w jakim mieszkamy i przeszłości nie da się wymazać. Chciałabym, aby ludzie to zrozumieli i żeby ten tzw. tygiel kulturowy był podkreślany przy każdej okazji.

Możemy się więc spodziewać, że nawiązania do historii Opola sprzed 1945 roku będą w znacznym stopniu częścią Pani planów?

Zdecydowanie tak. Wielokrotnie słyszałam, że w magazynach muzeum jest bardzo ciekawy zbiór malarstwa sprzed wojny. Jeśli tak jest faktycznie, chciałybyśmy te prace eksponować, podkreślać, jaka tu panowała kultura i co jest naszym dziedzictwem. Zależy mi na tym, żeby w muzeum każdy czuł się dobrze, znalazł swoje miejsce. Muzeum nigdy nie było i nie będzie miejscem jakiejś jednej opcji politycznej, narodowości, religii czy płci.

W swojej koncepcji na działanie muzeum wskazała Pani na nowoczesność. Jak ją osiągnąć?

Ona może się przejawiać przez ekspozycje multimedialne oraz nowoczesne myślenie o tym, czym może być muzeum. Warto z ofertą wyjść do ludzi w postaci edukacji, działań artystycznych, ale i usług turystycznych i np. eksponować malarstwo czy numizmaty w towarzystwie wyjątkowych zbiorów entomologicznych. Zależy mi na łączeniu starego z nowym.

Teoretycznie to wszystko już jest...

”

Niektórzy chcą zakłamywać historię, nie chcą pamiętać o tym, co działo się w regionie przed 1945 rokiem. To nasza historia i dziedzictwo. Nie możemy się ich wstydzić.

Do muzeum trzeba wpuścić jeszcze więcej ludzi. Liczę też na seniorów oraz ich niezwykłą aktywność, ale też uczniów liceum plastycznego, szkoły muzycznej i Wydziału Sztuki UO. Na Zachodzie bywanie w muzeum stało się modne, ludzie organizują w nim prywatne uroczystości. Niewiele osób wie, że taka oferta u nas też jest, ale dotąd nikt z niej nie korzystał na większą skalę.

Jakimi drogami chce Pani docierać do potencjalnych odbiorców oferty muzeum?

Liczę na to, że uda się rozruszać nasz fanpage na Facebooku. Wiele osób nas obserwuje, ale mam wrażenie, że one nie do końca identyfikują się z tym miejscem. Odbiorców ściągnie też profil na Instagramie.

Czy możemy się spodziewać jakichś szczególnych wystaw?

Chcę postawić na duże i ważne wydarzenia, a także na bieżącą ofertę. Jeśli mówimy o ekspozycjach czasowych, mamy pole do manewru. Musimy nauczyć się organizacji dużych wystaw, które generują wielką liczbę odwiedzających. Bilet na taką wystawę będzie droższy. Chcę, by w zamian kuśla wielkimi nazwiskami i wychodziła poza region i kraj. Myślę też o nawiązaniu współpracy z miastami i regionami partnerskimi miasta i województwa, a takie są we Francji czy w Niemczech.

To kiedy możemy się spodziewać takiego eks-trawydarzenia?

Mogę obiecać, że jeśli uda mi się zgromadzić fundusze, jesienią dam Opolanom coś dużego. Zdecydowanie wyjdziemy tym wydarzeniem poza województwo i to będzie takie „moje otwarcie sezonu” (śmiech). Doce-low mam marzenie, aby w muzeum oprócz pomniejszych odbyły się dwie duże



Dyrektor z przyjemnością bada m.in. historię Kościoła starożytnego.

Zdjęcia: Anna Konopka

ekspozycje czasowe, wiosną i jesienią, o których „będzie się mówiło”.

Urszula Zajązkowska szefowała MŚO przeszło dziesięć lat, a związana z nim była od 1977 roku. Co docenia Pani szczególnie w pracy swojej poprzedniczki?

Podobają mi się spotkania filozoficzne, odczyty, imprezy okolicznościowe, które stały się już pewną tradycją. I przede wszystkim zespół, który stworzono, jest tu bardzo ambitny. Uważam, że to właśnie ludzie są największą wartością muzeum.

W konkursie pokonała Pani była wojewódzka konserwator zabytków Iwonę Solisz, a także dwie pracownice muzeum – Joannę Ojdanę i dr Joannę Filipczyk. To nie skomplikuje relacji w pracy?

Na spotkaniu organizacyjnym już podkreśliłam, że własne pomysły chętnie połączę z koncepcjami zespołu.

Jest Pani historykiem sztuki. Czy ma Pani jakiś

szczególnie ukochany temat, który bada?

Tak. Zajmuję się barbarzyńcami, którzy żyli w VI wieku (śmiech). Moim ulubionym bohaterem jest Teoderyk Wielki, król Ostrogotów i Italczyków. Z przyjemnością badam też historię Kościoła starożytnego, tłumaczę teksty wczesnochrześcijańskie i bywam na obiadach u papieża. Pracuję nad mono-

grafią dotyczącą praktyk magicznych w pierwszym tysiącleciu istnienia Kościoła. Z zakresu historii sztuki specjalizuję się w średniowiecznej architekturze dominikańskiej. Moje zainteresowania są dość rozbieżne. Mój doktorat, który sfinalizuję w przyszłym roku, będzie z historii sztuki nowoczesnej...

Dziękuję za rozmowę.

REKLAMA



"WALUŚ"
**TECHNIKA GRZEWcza
SANITARNA I GAZOWA**

nowoczesne instalacje:
grzewcze;
sanitarne;
gazowe,
pompy ciepła

tel: 783 772 673,
adres e-mail: marcin.walus@op.pl

WYRÓŻNIA NAS PRZYWIĄZANIE DO REGIONALIZMU



Rozmowa

o sukcesach, obleganych zajęciach i przywiązaniu do lokalnej tradycji z **Piotrem Szafrąnskim**, dyrektorem Samorządowego Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. Rozmawia **Anna Konopka**.

Minęło już blisko dziewięć lat, odkąd szefuje Pan Samorządowemu Centrum Kultury, Turystyki i Rekreacji w Popielowie. Jak instytucja się zmieniła w tym czasie?

Gdy zaczynałem pracę, istniały tu cztery zespoły folklorystyczne, które dziś pochwalić się mogą stażem od 30 do 35 lat. Zajęcia dla dzieci kulały, z frekwencją na nich też było różnie. Dziś możemy się pochwalić aktywną działalnością m.in. formacji tańca nowoczesnego Euforia, która tylko w tym roku reprezentowała województwo na mistrzostwach Europy w Chorwacji.

Z powodzeniem działa Studio Piosenki i od kilku lat bardzo prężnie rozwija się klub Senior Caffé. Seniorzy spotykają się też w Popielowie, Starych Siólkowicach, Karłowicach i Lubieni. Odbywają się zajęcia plastyczne dla dzieci oraz funkcjonuje orkiestra dęta Select Band.

Wygląda na to, że centrum życia kulturalnego nie koncentruje się jedynie w Popielowie.

Staramy się docierać do miejscowości w całej gminie, choć to faktycznie Popielów jest sercem wydarzeń. Mamy pod sobą siedem świetlic. W niektórych, jak Lubienia, Rybna i Kaniów, na stałe prowadzimy zajęcia dla seniorów i dzieci. W pozostałych świetlicach podejmowane były próby prowadzenia zajęć, lecz nie było zainteresowania.

W SCKTiR działa dziesięć ciekawych sekcji. Można tańczyć, śpiewać, grać, rysować... Która z nich zasługuje na szczególną uwagę, pochwałę?

Wszyscy są świetni w tym, co robią, ale faktycznie bardzo aktywnie i samodzielnie działa sekcja turystyki Wandrusie. Opłacamy im instruktora, ale ich wydarzenia toczą się właściwie swoim życiem. Uczestnicy sami się organizują, umawiając na wyjazdy piesze, rowerowe – w Polsce i za granicą. Wystarczy hasło i każdy tam wie, co ma robić.

Każda miejscowość i ośrodek kultury ma swoje sztandarowe imprezy, które hucznie i z uwagą celebruje. Które do takich zaliczają się w gminie?

Z pewnością styczniowa gala „Ludzie kultury”. To wydarzenie dla osób, które działają w lokalnej kulturze, i dla naszych społeczników. Co roku kogoś wyróżniamy – osobę lub sponsora. Pozazdrościć nam można zwyczajowi chodzenia z żywym kozłem na koniec karnawału. Na Opolszczyźnie popularny jest zwyczaj wodzenia niedźwiedzia. Wodzenie kozła natomiast to ewenement na skalę kraju, nie tylko regionu.



Sekcja turystyki Popielowskie Wandrusie.

Fot. mat. SCKTiR



Formacja tańca nowoczesnego „Euforia”.

Fot. mat. SCKTiR

Okazuje się, że życie w mniej-szej miejscowości niesie ze sobą szczególną wartość, którą jest przywiązanie do lokalnej tradycji. Czy wierne, ale i dostosowane do współczesnych czasów kultuwanie tradycji jest dla Pana zespołu wyzwaniem?

Zdecydowanie. Pamięć o historii, a także przywiązanie do niej jest u nas bardzo żywe. W korowodzie, który przemierza wieś, zawsze był żywy cap, którego potem licytowano na zabawie. Tradycja naszego obrzędu rozpoczęła się na długo przed wojną, co potwierdzają archiwalne zdjęcia. Kolejny hit to Babski Comber pod koniec stycznia. Zainteresowani wydzwanają do nas dużo wcześniej. Bilety w zeszłym roku poszły w cztery dni. Wstęp na imprezę mają tylko panie. To spotkanie pełne tańca, smakołyków, konkursów i wyjątkowych przebrań. Ogromnym zainteresowaniem cieszy się również Oktoberfest.

Nie ma również powodów do kompleksów. Wystarczy wspomnieć sukces Euforii na mistrzostwach Europy. Wynika więc z tego prosty wniosek: liczą się praca i pasja, a nie to, czy pochodzimy z małej wsi czy ze stolicy. Udowodniacie, że na sukces ma szansę każdy, wystarczy z niej skorzystać.

Nasza Euforia faktycznie prezentuje bardzo wysoki poziom. Do zespołu należy duża grupa 60–70 dziewczyn, od przedszkolaków po licealistki. Nabór kończymy we wrześniu. Od początku roku szkolnego grupa zaczyna ćwiczyć układy choreograficzne. Jeśli ktoś bardzo chciałby sprawdzić swoje umiejętności, może przyjść na spotkanie z instruktorem.

Ważnym projektem Narodowego Centrum Kultury, w którym również uczestniczymy, jest program „Zaprosz nas do siebie”. Mogę się pochwalić, że jesteśmy w elitarnym gronie dwudziestu ośrodków kultury z całej Polski. Cały zespół SCKTiR miał możliwość podnoszenia kwalifikacji na wizytach studyjnych w całym kraju, w ośrodkach różnej wielkości, z różnymi doświadczeniami.

Jak Pan sądzi, co przeważało na korzyść SCKTiR? W końcu nie za duży Popielów na Opolszczyźnie pokonał masę ośrodków z całej Polski.

Uważam, że naszą siłą jest przywiązanie do regionalizmu. Nasz program i oferta są ściśle związane ze specyfiką regionu i przywiązaniem do tradycji.

A które z zajęć ośrodka są szczególnie oblegane?



Zajęcia z cyklu Senior Caffé cieszą się wielką popularnością.

Fot. mat. SCKTiR

To zajęcia dla seniorów. Oni naprawdę zmienili wizję postrzegania swojego „bytu senioralnego”. Spotykają się w grupach 15–20-osobowych w Popielowie, Karłowicach, Starych Siołkowicach, Lubieni. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się zajęcia plastyczne dla dzieci, szczególnie te, które odbywają się w naszej świetlicy wiejskiej w Kaniowie.

Stereotyp nudnego życia emeryta nie ma tu więc potwierdzenia w rzeczywistości. Jakie aktywności szczególnie przyciągają uwagę seniorów?

To zależy, ale większość czasu nasi seniorzy poświęcają na prace manualne. Chciałbym podkreślić, że na te spotkania przychodzą nie tylko panie, ale i panowie. Są oczywiście rozmowy, kawa i ciasto, ale i pewna dyscyplina właśnie podczas pracy nad danymi projektami. Całość prowadzą instruktorzy. Tematyka jest różnorodna, czasami bierzemy pod uwagę także ich sugestie i organizujemy zajęcia, na które jest duży popyt. Dotąd była m.in. możliwość pracy w szkłe, z witrażem, wikliną i masa innych. Zapraszamy ciekawe osoby, np. kowala.

W jakie dni seniorzy są mile widziani i gdzie?

Zapraszamy w środy o godz. 10 do Popielowa, w czwartki o godz. 12 w Starych Siołkowicach i w środy od 9.30 do Lubieni. Natomiast w Karłowicach spotkania organizowane są raz w miesiącu, w terminie wcześniej ustalonym z instruktorem.

(Dokończenie na str. 26)





Na zdjęciu orkiestra Select Band.

Fot. mat. SCKTiR

(Dokończenie ze str. 25)

Oferta ośrodka jest też dostosowana do zainteresowań mieszkańców. Jedne z ciekawszych zajęć to... boks tajski. Skąd ten pomysł?

Jeśli zgłosi się do nas grupa mieszkańców, którzy chcą coś konkretnego ćwiczyć, trenować lub po prostu zrobić, znajdą sobie instruktora, zawsze chętnie pomagamy. Jako współorganizatorzy udostępniamy na przykład nasze sale. Jesteśmy otwarci. Teraz taką grupę tworzą faktycznie fani boksu tajskiego. Najmłodszy uczestnik są w wieku gimnazjalnym, ale to zajęcia przede wszystkim dla osób dorosłych. Zapraszamy w środy.

Zainteresowani warsztatami i wydarzeniami mogą oczywiście odwiedzić siedzibę SCKTiR, która mieści się przy ul. Powstańców 34 w Popielowie, ale też kontaktować się z pracownikami telefonicznie lub przez Facebook. Całkiem aktywnie tam działacie.

Staramy się nadążać za duchem czasu. Mamy tego świadomość, że dziś media społecznościowe mają wielki zasięg, docierają nie tylko do młodzieży, ale i do dorosłych. Regularnie publikujemy posty z wydarzeniami, galerie z naszych imprez.

Być może nie wszyscy jeszcze wiedzą, że ośrodek... wydał książkę kulinarną. Projekt „Stare baby

wiedzą, co w piekle warzą i jedzą” to chyba strzał w dziesiątkę. Jak się narodził?

Napisaliśmy wniosek o wydanie takiej publikacji do Lokalnej Grupy Działania Stobrawski Zielony Szlak. Udało się pozyskać fundusze unijne, więc mogliśmy działać. W efekcie powstało 300 bezpłatnych egzemplarzy. Zanim książka powstała, odbyło się wiele spotkań z udziałem m.in. seniorów, którzy dzielili się swoimi recepturami, przepisami tradycyjnej i lokalnej kuchni. Nakręciliśmy również film, który jest zapisem całej naszej pracy. Do wydania trafiło około 40 najciekawszych przepisów, ale naszym hitem jest podanie dwóch wersji każdego z nich: tradycyjnego i tego z użyciem urządzenia wielofunkcyjnego lub innego nowoczesnego robota kuchennego. To prawdziwa nowość, nikt wcześniej czegoś takiego nie przygotował. Z przełożeniem niektórych dawnych przepisów na wykonanie z użyciem dostępnych dziś urządzeń naprawdę było sporo pracy.

Co jeszcze w ośrodku kultury w Popielowie jest do zrobienia? Co chciałby Pan poprawić?

Chciałbym, żeby nasz ośrodek funkcjonował prężniej, jak domy kultury w większych miastach. Oczywiście z takimi się nie możemy równać, ale podwyższać poprzeczkę chcemy i możemy. Moim marzeniem jest taka

sytuacja, by ludzie sami przychodzili do nas w weekendy, chcieli spędzać w tym miejscu wolny czas. Frekwencja podczas różnych wydarzeń z roku na rok rośnie. Myślę, że to zasługa pracy całego zespołu, któremu w tym momencie chciałbym podziękować. Nie ma nas dużo – pracuje siedem osób na różne części etatu. Załoga angażuje się całym sercem. Trzymamy poziom, wciąż piszemy wnioski, próbujemy z różnymi projektami. Mieszkańcy również to widzą i mają już swoje oczekiwania. Zrobię wszystko, aby ich nie zawieść.

Dziękuję za rozmowę.

**ZAPRASZAMY
DO NASZEJ GALERII**



ZESKANUJ KOD QR

POKAZALI, JAK W SKATA GRAJĄ ZAWODOWCY

BORKI

Czwarty otwarty turniej skata odbył się dzięki zaangażowaniu graczy sekcji skata Komax Borki - Ireneusza Kodury, Romana Sklorza i Marcina Wieczorka.

JUSTYNA OKOS

W turnieju wystartowało 64 zawodników z 19 klubów Opolskiego Związku Skata. Wśród nich było 11 zawodników niezrzeszonych: z Winowa, Górek, Ozimka, Pisarzowic, Kujaw, Dziedzic, Zieliny, Przechodu oraz jeden zawodnik z Rudy Śląskiej. Sekcję skata Komax Borki-Opole reprezentowało 10 zawodników. W turnieju udział wzięła jedna kobieta - Monika Gruszka z LZS Swornica Opole.

Zawody rozgrywano systemem 3 serie po 36 rozdań. Poszczególne serie wygrali i odebrali nagrody organizatorów:

I seria - 1337 pkt - Piotr Szymura - Zawisza-Turysta Stara Kuźnia

II seria - 1514 pkt - Krystian Skrobek - niezrzeszony, mieszkaniec Kujaw

III seria - 1334 pkt - Ryszard Rozeński - LZS Kujawy.

Turniej stał na wysokim poziomie, udział w nim brała czołówka najlepszych zawodników Opolszczyzny, grających w I, II, III i IV Lidze Polskiego Związku Skata. Do ostatniego rozdania kart ważyły się losy zwycięstwa w zawodach.

Przedstawiamy nazwiska pięciu zawodników, którzy uzyskali największą liczbę punktów w turnieju:



W turnieju wzięło udział 64 najlepszych zawodników z Opolszczyzny. Fot. Wojciech Puszc

1. Jan Nowak - 3381 pkt
2. Marek Wyszowski - 3226 pkt
3. Franciszek Światała - 3123 pkt
4. Jerzy Trzeciakowski - 3094 pkt
5. Andrzej Pijanka - 2958 pkt

Prezes sekcji skata Komax Borki-Opole Ireneusz Kodura w asyście Romana Sklorza i Marcina Wieczorka wręczył puchary trzem najlepszym zawodnikom turnieju. Szesnastu najlepszych otrzymało sponsorowane przez organizatorów zawodów nagrody o łącznej wartości 2260 zł.

Zawodnicy sekcji skata Komax Borki-Opole grali ze zmiennym szczęściem, najlepsze wyniki z 10 uczestników uzyskali:

8. miejsce - Waldemar Kesner - 2816 pkt
11. Robert Żurad - 2745 pkt
17. Marcin Wieczorek - 2497 pkt

Nagrodę pocieszenia - zestaw gadżetów firmy Komax Opole - otrzymał największy pechowiec turnieju, który zajął 64. miejsce - Joachim Kerner, niezrzeszony zawodnik z Winowa.

Po uroczystym zakończeniu IV Turnieju Grand Prix wstępnie ustalono termin jego kolejnej, piątej edycji. Zawody prowadził i sędziował Paweł Kiszka, sekretarz Opolskiego Związku Skata.



Od lewej: Jan Nowak - zwycięzca IV Grand Prix, Ireneusz Kodura - prezes sekcji skata Komax Borki-Opole.

Fot. Wojciech Puszc

SUKCES MNIE ZASKOCZYŁ



Rozmowa

z **Pauliną Hryniewicz**, najlepszą opolską łyżwiarką i zwyciężczynią Mistrzostw Polski Novice 2017. Rozmawia **Dominika Fleszar**.

Dzisiaj masz 17 lat. Jak zaczęła się Twoja przygoda z łyżwiarstwem?

Zacząłam trenować, kiedy miałam cztery lata. Najpierw na szkółkach, potem przeszłam do klubu. W sumie dziesięć godzin tygodniowo na lodzie. Miałam też dodatkowe zajęcia na sali i na siłowni.

Czy da się w Opolu intensywnie ćwiczyć łyżwiarstwo figurowe przez cały rok?

Lodowisko jest czynne przez dziesięć miesięcy. W pozostałe można planować wyjazdy na obozy do innych miast w Polsce i za granicą.

W 2017 roku zostałam mistrzynią Polski novice, czyli kategorii wiekowej przed juniorami. To wielki sukces!

I ogromne zaskoczenie, bo nikt tego nie oczekiwał. Nie wierzyłam, że to marzenie kiedyś się spełni.

Czy masz ulubione skoki? Skakałam trzy potrójne, ulubiony to chyba rittberger. Ale te potrójne mają

”

Tęsknię za lodowiskiem, brakuje mi tego.

Chciałabym wrócić do łyżwiarstwa.

to do siebie, że często niestety „uciekają”, nad nimi bardzo dużo trzeba pracować. Z podwójnymi w ogóle nie miałam trudności, a najbardziej lubiłam flipa.

Jak się dogadujesz z trenerką?

No cóż, ciężki temat. Kiedy ćwiczyłam, była dla mnie wzorem i ufałam jej bezgranicznie. Potem zaczęło się między nami psuć, bo przestałam spełniać jej oczekiwania. Zaczęłam dojrzewać i niestety bardzo szybko przybierać na wadze. To jest jeden z głównych powodów, dla których już nie trenuję. Pojawiły się problemy z tym związane i aktualnie nie mam już żadnych kontaktów z instruktorką. Jednak gdyby nie ona, nie osiągnęłabym tego wszystkiego.

Okres dojrzewania to drażliwy temat wśród sportowców. Masz jakiś plan odżywiania?



Dla łyżwiarek bardzo ważna jest przemyślana dieta. Fot. arch. prywatne

Teoretycznie powinnam mieć dostosowaną dietę i przez pewien czas tak było. Ten sport wymaga wielu wyrzeczeń. Przede wszystkim trzeba odmówić sobie słodkości. Musimy dużo skakać, więc im lżej, tym łatwiej (śmiejch). Nikt nas jednak do niczego nie zmuszał.

Mistrzyni olimpijska, 15-letnia Alina Zagitova, powiedziała w wywiadzie, że dojrzewając, trzeba po prostu zamknąć usta i nie jeść...

Rosjanki żyją w innej rzeczywistości, jeśli chodzi o łyżwiarstwo. Są przygotowywane do tego praktycznie od urodzenia. Ja zawodowo zaczęłam trenować jakieś dwa, może trzy lata temu, właściwie dopiero wtedy, kiedy zmieniłam trenerkę na Rosjankę. Wcześniej też byłam niezła, ale nie na tyle dobra, żeby reprezentować kraj.

Twój ulubiony program?

Z przedostatniego sezonu, do „Ave Maria”. W zeszłym sezonie też jeszcze do niej jeździłam, pod koniec sezonu zmieniłam na ścieżkę dźwiękową z filmu „Lista Schindlera”.

Tęsknisz za lodem?

Brakuje mi tego. Mam plan, żeby wrócić do łyżwiarstwa, ale niestety z każdym dniem on się oddala. Myślałam o zmianie konkurencji? Próbowałam swoich sił w short-tracku, ale to nie te łyżwy, nie to uczucie...

A pary sportowe albo taneczne?

Par sportowych w Polsce nie ma, a tanecznych nie ma w Opolu. Poza tym jestem indywidualistką i wolę mieć poczucie, że wszystko, co robię, zależy ode mnie.

Jak wyglądają kwestie finansowe?

Generalnie pozostawione są w gestii rodziców, ale kiedy byłam w kadrze narodowej, dostałam łyżwy.

Twoja idolka?

Evgenia Medvedeva. Do dzisiaj jest mi szkoda, że złoto olimpijskie przegrała z Zagitovą.

Marzyłaś kiedyś o igrzyskach olimpijskich?

Oczywiście, jak każdy sportowiec!

Dziękuję za rozmowę.

JAK DOBRZE POSMARUJESZ, DOBRZE POJEDZIESZ

PORADNIK

Smarowanie nart wpływa na zwiększenie płynności jazdy. To również świetny sposób na ich konserwację i ochronę. Podpowiadamy, jak to zrobić domowymi sposobami.

TOMASZ CHABIOR

Najtańsze żelazka do smarowania nart można kupić już za ok. 150-200 zł. Jeżeli jednak mamy w domu stare żelazko do prasowania ubrań, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zmienić jego przeznaczenie.

Smarowanie nart na gorąco dzieli się na cztery fazy: przygotowanie ślizgów, nałożenie i rozprowadzenie wosku, cyklinowanie oraz polerowanie. Potrzebne nam więc będą: żelazko, wosk do nart, cyklina (ekierka lub linijka) oraz szmatka.

Przed nałożeniem i rozprowadzeniem wosku narty należy wyczyścić i osuszyć. Następnie na ślizg nakła-



Rozprowadzanie wosku po powierzchni ślizgu.



Narciarz na stoku w Zieleńcu.

Zdjęcia: Tomasz Chabior

damy starte nożem wiórki lub roztopione żelazkiem krople wosku. Potem prowadzamy go po dolnej powierzchni nart. Pamiętajmy, że nie powinno się tego robić za długo, żeby uniknąć przegrzania czy spalenia ślizgów.

Kolejny etap to cyklinowanie. Można przy tym użyć nie tylko cykliny, ale też linijki, ekierki lub innego prostego, płaskiego i – najlepiej – plastikowego przedmiotu. Cyklinowanie to zdrapywanie ze ślizgu nadmiaru wosku.

Na koniec nawoskowaną powierzchnię powinno się przetrzeć szmatką lub ściereczką – najlepiej bawełnianą. Wosk będzie wtedy gładszy, a narta powinna jeszcze płynniej poruszać się po śniegu.

Należy jednak pamiętać, że narty powinno się smarować regularnie. W ten sposób zadbamy

o konserwację ślizgów, a sprzęt będzie nam służył dłużej. Poza tym wosk i smary powodują, że uprawianie narciarstwa jest przyjemniejsze, narty jadą płynniej, są bardziej sterowne, a nauka szusowania jest prostsza. W końcu łatwiej mane-

wrować i skręcać na nartach, które nie są „przyklejone” do podłoża, ale które płynnie po nim suną. Warto przy tym wspomnieć, że płynna jazda nie musi wcale oznaczać jazdy szybkiej, czego boi się większość początkujących narciarzy.

REKLAMA

**Pomoc drogowa
Transport maszyn**

24h

tel. 797 112 112

tel. 796 112 112

www.112.pl

PERŁA MODERNIZMU MA 50 LAT



Po trzyletnim remoncie hala zachowała charakterystyczną konstrukcję i kopułę.
Fot. mat. MOSiR

OPOLE

Za nami 50. rocznica funkcjonowania wyjątkowej hali przy ulicy Oleskiej w Opolu. W jej holu niedawno odsłonięto tablicę dedykowaną architektowi Jerzemu Gottfriedowi i innym twórcom dawnego Okrąglaka, dziś Stegu Areny.

ANNA KONOPKA

Historia Okrąglaka rozpoczęła się 20 lipca 1968 roku. Pomysłodawcami i projektantami hali byli konstruktor Władysław Fejferk oraz architekt Jerzy Gottfried, urodzony w 1922 roku we Lwowie. Drugi z wymienionych zaliczany jest do grona najwybitniejszych architektów okresu modernizmu w Polsce. Mieszkał w Rybniku, Świętochłowicach, Mikołowie, Chorzowie i w Warszawie.

Obiekt przy ul. Oleskiej otwarto podczas uroczystej sesji wojewódzkiej i miejskiej rady narodowej. Okrąglak spodobał się na tyle, że prócz uznania zdobył także doroczną nagrodę ministra budownictwa. Jej pomysłodawcą był Józef Buziński, ówczesny wojewo-

da, a także zapalony kibic sportowy. Ciekawostką jest fakt, że to dzięki niemu w Olsztynie powstała identyczna hala Urania, gdy Buziński został tamtejszym wojewodą.

Wymieniony we wstępie Jerzy Gottfried zmarł 24 października 2017 roku w Katowicach. – Uważany jest do dzisiaj za „budowniczego Śląska”. Na jego koncie są projekty wyjątkowych obiektów, jak hala w Chorzowie, Sosnowcu czy Okrąglak w Opolu, który wspominał bardzo ciepło do końca życia – mówił Przemysław Zych, wiceprezydent Opola, chwilę przed odsłonięciem pamiątkowej tablicy w Stegu Arenie, które miało miejsce 28 grudnia. – Natomiast 50 lat istnienia hali w tym miejscu to nie tylko liczba. To mnóstwo fantastycznych imprez sportowych. To tutaj de facto polscy siatkarze pokonali wszystkich największych na świecie, m.in. Brazylię, Jugosławię czy Włochy – dodał.

Podczas odsłonięcia tablicy w Stegu Arenie gościł m.in. Bogdan Sojkin, wiceprezes Związku Piłki Ręcznej w Polsce. – Cieszymy się, że możemy uczestniczyć w tak doniosłym momencie, jakim jest 50-lecie istnienia tej hali. Sam miałem okazję występować tu w latach siedemdziesiątych – wspo-

”

Dziś obiekt przy ul. Oleskiej to jedno z najnowocześniejszych tego typu miejsc w Polsce

minał. – Istotna jest również historia, która się wiąże z Opolem i piłką ręczną. Gwardia, która dzisiaj znów występuje w lidze, podtrzymuje te tradycje. Sądzę, że ta hala dla piłki ręcznej wiele znaczyła i wiele jeszcze będzie znaczyć – podsumował. Przypomnijmy, że długo wyczekiwany wielki remont hali rozpoczął się w 2014 roku i trwał trzy lata.

IMPONUJĄCY REMONT ZA 38,5 MLN ZŁOTYCH

W efekcie konstrukcja dzisiejszej Stegu Areny została zachowana i wciąż wyróżnia ją kopuła, która od zawsze jest jej wizytówką.

Dziś obiekt przy ul. Oleskiej to jedno z najnowocześniejszych tego typu miejsc w Polsce. Nie do poznania zmieniło się jego wnętrze. Trybuny, które poprzednio były ułożone po okręgu, dziś tworzą prostokąt. W opolskiej hali organizowane są mecze sportowe, wydarzenia społeczno-kulturalne, a także koncerty. W ich trakcie może się bawić blisko 3400 widzów. Obiekt jest przystosowany do transmisji telewizyjnych, ma strefę VIP i świetną akustykę. Budynek otacza parking na 250 pojazdów. Remont kosztował 38,5 mln zł.



Pamiątkowa tablica mieści się na parterze Stegu Areny. Fot. Anna Konopka

STADION PRZY ULICY PÓŁNOCNEJ TO JUŻ PEWNIK



OPOLE

Urząd miasta podpisał umowę na opracowanie dokumentacji projektowej nowego stadionu piłkarskiego. Jej koszt to blisko 3 mln złotych. Finansowanie inwestycji stoi jeszcze pod znakiem zapytania.

ANNA KONOPKA

Podpisanie umowy na projekt stadionu nastąpiło pomiędzy prezydentem Opola Arkadiuszem Wiśniewskim a architektami Grzegorzem Drwałem, Piotrem Czarneckim i Jędrzejem Przyłuskim.

– To jedno z najważniejszych wydarzeń roku, które wpłynie na przyszłość Opola. To również najlepszy prezent, jaki kibice i piłkarze Odry mogą otrzymać od miasta – mówił Arkadiusz Wiśniewski.

Umowa na dokumentację nowego stadionu była finałem ponaddwuletnich starań. – Ogłosiliśmy konkurs architektoniczny i wybraliśmy pracownię do przygotowania dokumentacji stadionu, równocześnie pozyskaliśmy grunty, które kupiliśmy z Agencji Zarządzania Nieruchomościami Rolnymi – wyliczał prezydent Wiśniewski.

Dokumentacja powinna być pełna za mniej więcej dziesięć miesięcy.

Wtedy też możliwe będzie uzyskanie pozwolenia na budowę.

JEDNA ZNAJWIĘKSZYCH INWESTYCJI WHISTORII MIASTA

– Czy prace rozpoczną się jeszcze w 2019 roku, zależy od tego, jak się będą układać budżet miasta i jakie będą wyniki klubu. Na pewno nie ma możliwości rozwoju Odry Opole bez nowoczesnego stadionu – podkreślał prezydent.

Szacowany koszt całej inwestycji to około 100 mln złotych. – Będziemy się rozglądać za możliwością zewnętrz-

nego dofinansowania. Jeśli takiego nie będzie, postaramy się rozkładać inwestycję na wiele lat, jeżeli chodzi o finansowanie. Mogę sobie na przykład wyobrazić emisję 10–20-letnich obligacji, z których będziemy finansować budowę stadionu, zamiast spłacać to przedsięwzięcie o wiele lat dłużej.

Koncepcja architektoniczno-artystyczna biura 90 Architekci zakłada m.in. wykonanie murawy o wymiarach 82 na 123 metry. Będzie ona otaczała właściwe pole gry o szerokości 68, a długości 105 metrów. Trybuny zapewnią 12 tysięcy miejsc.



Trybuny hali zapewnią 12 tys. miejsc.

Zdjęcia: mat. 90 Architekci

DOWIEDZIELI SIĘ, JAK BADAĆ CUKIER I WĄTROBĘ



Oba badania trwały około 5 minut. Fot. Anna Konopka

OPOLE

To pokłosie akcji profilaktycznej „Zdrowa wątroba”. W badaniach przeprowadzonych w urzędzie marszałkowskim wzięło udział 180 osób.

ANNA KONOPKA

Podczas spotkań na opolan czekały bezpłatne testy wykluczające lub potwierdzające kontakt z wirusem zapalenia wątroby typu C oraz testy określające poziom cukru we krwi.

– Ostatnio okazało się, że wirus typu C wykryto u mojej koleżanki. Nie miała żadnych objawów, to bardzo higieniczna osoba, jej córka jest pielęgniarką, a na badania profilaktyczne poszła przypadkiem z polecenia firmy ubezpieczeniowej – opowiadała Irena Figiel z Opola, która przebadła wątrobę i sprawdziła cukier. – Sprawdzono tylko krew i u najzdrowszej osoby, jaką znam, wykryto właśnie ten typ wirusa. To dało mi do myślenia. Usłyszałam o ak-

cji i przyszedłam się zbadać, bo świadomość jest bardzo ważna!

JAK MOŻNA SIĘ ZARAZIĆ WIRUSEM ZAPALENIA WĄTROBY TYPU C (WZW TYPU C)?

– Przyjmuje się, że zarażona jest średnio jedna osoba na 200. Przyczyn chorób wątroby jest wiele. Najczęściej jest nią niewłaściwa dieta i nadmiar alkoholu – wskazywał Tomasz Jan Prycel ze stowarzyszenia CEESTA, współorganizatora akcji. – Inną przyczyną są przewlekłe choroby wirusowe. Mówimy, jak im zapobiegać, a w przypadku WZW typu C proponujemy bezpłatne testy na obecność przeciwciał.

ZARAZISZ SIĘ PRZEZ ZAKAŻONĄ KREW

Wirus typu B i C przenosi się przez kontakt z zakażoną krwią. Nie zarazimy się więc, trzymając nosiciela za rękę, całując się, pijąc i jedząc z tych samych naczyń czy korzystając z tej samej toalety.

Na zakażenie HCV narażone są osoby, które często były hospitalizowane i w ich przypadku pewnych procedur dokonano w sposób nieprawidłowy. Chodzi o m.in. pobieranie krwi czy zastrzyk. Zarazić się można również podczas zabiegu stomatologicznego oraz wtedy, gdy dochodzi do kontaktu z krwią, np. podczas wykonania tatuażu, przebicia uszu lub innych części ciała, u kosmetyczki, fryzjera.

CO ZROBIĆ, GDY MAMY WZW TYPU C?

– Wirus nie daje objawów. Może być tak, że siły odpornościowe zwalczą zakażenie, ale choroba może się też przewlekać, np. przez kilkanaście lat, powodując spustoszenie w wątrobie. Wtedy może dojść nawet do marskości wątroby – mówił Tomasz Jan Prycel.

Dlatego tak ważne jest wykrywanie osób, które miały kontakt z wirusem. – Leczymy go bardzo skutecznie dzięki finansowaniu z NFZ – dodał.

Akcja była częścią programu

„Zdrowa wątroba”, który w województwie opolskim był realizowany od czerwca. Z bezpłatnych badań i akcji edukacyjnych skorzystałi mieszkańcy m.in. Opola, Strzelec Opolskich, Krapkowic i Namysłowa.

CUKRZYCA EPIDEMIA XXI WIEKU

Ponadto każdy mógł bezpłatnie zbadać cukier.

– Cukrzyca to epidemia XXI wieku. Coraz więcej osób choruje, a nawet o tym nie wie. To choroba, która nie wybiera wieku, dlatego tak ważne są regularne badania – podkreślała Ewelina Tomechna, prezes oddziału wojewódzkiego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Opolu.

– Oznakami cukrzycy mogą być: chroniczne zmęczenie, pragnienie, częstomocz, trudno gojące się rany. Czasem jest też tak, że cukier powoli wzrasta, organizm się przyzwyczaja i żyjemy z wysokim jego poziomem, nie wiedząc o tym. Lekarz pierwszego kontaktu raz do roku powinien zlecić takie badanie.



Na zdjęciu przedstawicielki organizatorów, które odpowiadały na pytania opolan.

REKLAMA



PODARUJ ZDROWIE SWOJEMU MĘŻCZYŹNIE

O tym, jak ważne dla zdrowia mężczyzn są wizyty u urologa, kiedy powinno się umówić do lekarza, jak się badać oraz kiedy zacząć się niepokoić, opowiada dr n. med. Maciej Szwedowski, specjalista urolog.

Kto, jak nie kobieta, potrafi zadbać najlepiej o swojego mężczyznę? Zdecydowana większość pacjentów z chorobami urologicznymi jest umawiana na wizyty przez swoje żony, córki, matki, siostry czy partnerki. W listopadzie prowadziliśmy akcję nazywaną MOVEMBER. Dlaczego właśnie tak?

W 2003 roku w Australii grupa przyjaciół zebrała się i postanowiła „zmienić twarz” tematowi męskiego zdrowia poprzez zapuszczenie wąsów. Zmiana wyglądu ambasadorów wydarzeń, która rozpoczęła się w listopadzie 2004 roku, zwracała uwagę na podnoszenie świadomości na temat chorób typowych dla mężczyzn. Początkowo był to rak gruczołu krokowego, w ostatnich latach również rak jądra. Nazwa tego ruchu wzięła swój początek właśnie od angielskich słów wąsy (MOustache) i listopad (noVEMBER).

W czasie akcji MOVEMBER zachęcaliśmy wszystkich mężczyzn do dbania o siebie. Jako urolog chciałbym więc zwrócić uwagę na choroby jąder i prostaty.

W starszym wieku najczęstszym problemem, z jakim pacjenci przychodzą do mojego gabinetu, są nieprawidłowości w oddawaniu moczu. Wynikają one mogą z powiększenia gruczołu krokowego (prostaty).

Prostata to nieparzysty narząd mięśniowo-gruczołowy, który znajduje się u mężczyzn poniżej pęcherza moczowego. Łagodny rozrost prostaty to choroba, która dotyka nawet ponad połowę mężczyzn w wieku powyżej 50. roku życia. Polega na przeroście tkanki gruczołowej tej części prostaty, która bezpośrednio otacza cewkę moczową. Prostata, która normalnie ma w przybliżeniu wielkość kasztana (około 30 ml), może osiągnąć objętość nawet ponad 100 ml. Powoduje to zwężenie światła cewki moczowej i utrudnienie przepływu moczu z pęcherza przez cewkę na zewnątrz. Wpuklająca się do pęcherza część prostaty powoduje wystąpienie objawów podrażnieniowych.

Najczęstszymi objawami, z jakimi zgłaszają się pacjenci, są: osłabienie strumienia moczu, opóźnienie w rozpoczęciu oddawania moczu, przerywany strumień moczu, kroplowy wyciek moczu po skończeniu oddawania moczu, konieczność parcia tłoczną brzusznią, aby opróżnić

Dużo poważniejszą chorobą dotyczącą prostaty, a na dodatek niedającą żadnych objawów w swojej wczesnej fazie jest rak prostaty.

pęcherz, w skrajnych przypadkach – zatrzymanie moczu w pęcherzu i ból w podbrzuszu. Pacjenci mogą też odczuwać objawy podrażnieniowe, takie jak: zbyt częste oddawanie moczu w dzień, wstawanie w nocy, aby pójść do toalety, występowanie nagłych parć, po których trzeba szybko oddać mocz, popuszczanie moczu.

Mężczyzna może zorientować się, czy potrzebna mu jest pomoc urologa, wypełniając ankietę, którą zamieszczam w artykule. Wynik do 7 pkt świadczy o braku lub niewielkich objawach, od 8 do 15 punktów – o średnim nasileniu, powyżej 15 – o znacznym nasileniu objawów.

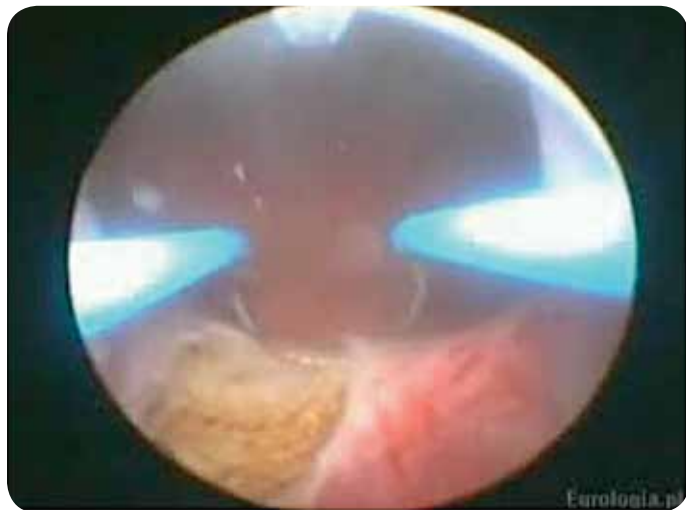
Lekko i średnio nasilone objawy choroby można leczyć farmakologicznie.

Oslabienie skuteczności działania leków lub duże nasilenie objawów powoduje konieczność leczenia zabiegowego. Najczęściej stosowanymi technikami operacyjnymi są przezcewkowa resekcja przerośniętych płatów stercza (TURP) i w przypadku bardzo dużych prostat – przezpęcherzowe wyluszczenie gruczołaka.

Dużo poważniejszą chorobą dotyczącą prostaty, a na dodatek niedającą żadnych objawów w swojej wczesnej fazie jest rak prostaty. Można go jednak wykryć za pomocą badania krwi – oznaczając specjalny marker nowotworowy PSA i badając prostatę palcem wprowadzonym do

| Pytania dotyczące ostatniego miesiąca | nigdy | mniej niż 1 na 5 razy | mniej niż połowa | około połowa | więcej niż połowa | prawie zawsze | wynik |
|--|-------|-----------------------|------------------|--------------|-------------------|---------------|-----------------|
| Jak często miał Pan uczucie niecałkowitego opróżnienia po oddaniu moczu? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Jak często musiał Pan oddawać mocz ponownie w czasie krótszym niż dwie godziny po jego poprzednim oddaniu? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Jak często zaobserwował Pan przerywany strumień moczu (zaczyna się)? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Jak często miał Pan uczucie naglej konieczności oddania moczu? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Jak często obserwował Pan słaby strumień moczu? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Jak często musiał Pan wysilać się (przeć) aby rozpocząć oddawanie moczu? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Ile razy w ciągu nocy (średnio) musiał Pan wstawać, aby oddać mocz? | 0 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | |
| Na podstawie eUrologia.pl | | | | | | | Twój wynik IPSS |

REKLAMA



TURP (przezcewkowa resekcja prostaty) Fot. mat. prywatne

odbytnicy pacjenta. Badanie to jest może nieprzyjemne, ale na pewno bardzo ważne i nie należy się go bać lub unikać.

U pacjentów podejrzanych o obecność raka wykonujemy biopsję stercza (pobieramy wycinki specjalną igłą), która pozwala na postawienie ostatecznego rozpoznania. Mało zaawansowane raki leczymy, usuwając całkowicie prostatę (wykonujemy takie zabiegi małoinwazyjną techniką laparoskopową) lub poddając ją radioterapii. Bardziej zaawansowane raki wymagają dobrania indywidualnego leczenia, wybrania jednej lub łączenia terapii – farmakologicznej, chirurgicznej i radioterapii.

Jeśli mężczyzna ma więc powyżej 45 lat i chce sprawdzić, czy jest bezpieczny, zalecam umówienie się ze mną na spotkanie, ponieważ nie można przeprowadzić takiej kontroli w domu.

Każdy mężczyzna, który ukończył 15 lat, powinien nauczyć się samodzielnego badania swoich jąder. Ta czynność naprawdę nie jest skomplikowana i można ją opisać w trzech krokach:

1. Weź ciepły prysznic lub kąpiel i stań przed lustrem. Sprawdź, czy skóra worka mosznowego nie jest obrzęknięta oraz czy nie ma różnic w wyglądzie jąder po obu stronach lub różnic w odczuwaniu dotyku. Zwróć uwagę na ewentualne poszerzenie żył nad którymś jądrem lub pojawiające się uczucie ciężkości.
2. Zbadaj każde jądro obiema rękami. Umieść palce wskazujące i środkowe pod jądrem, a kciuki u góry. Zdecydowanie, ale delikatnie obracaj jądro pomiędzy kciukami i palcami, aby wyczuć jakiegokolwiek stwardnienia na powierzchni lub wewnątrz jądra. Zwróć szczególną uwagę na gęstość jąder, która musi być regularna, bez obecności twardych guzków.
3. Znajdź najądrze, miękką strukturę przypominającą linę

Łagodny rozrost prostaty to choroba, która dotyka nawet ponad połowę mężczyzn w wieku powyżej 50. roku życia.

na tylnej stronie jądra. Sprawdź, czy nie ma w niej wyróżniających się guzków. Jeśli poznasz tę strukturę, zauważysz ewentualne zmiany, które mogą się pojawić w późniejszym czasie.

JEŚLI WYKRYJESZ JAKIEKOLWIEK NIEPRAWIDŁOWOŚCI LUB ZMIANY, UMÓW SIĘ NA WIZYTĘ, ZBADAM CIĘ I PRZEDYSKUTUJEMY PROBLEM.

Pamiętajmy, że większość nowotworów jąder jest diagnozowana przez samych mężczyzn lub ich partnerki. Raka jądra można w większości przypadków wyleczyć całkowicie. I jeszcze jedno – na szczęście nie wszystkie grudki i nierówności w obrębie jąder są zmianami złośliwymi, jednak tylko doświadczony lekarz może postawić właściwe rozpoznanie. Badając pacjenta, możemy zdiagnozować i w razie potrzeby wyleczyć również wodniaki, torbiele najądrza lub żylaki powrózka nasiennego, które są chorobami łagodnymi, ale mogącymi wpływać na jakość życia pacjenta.

Namawiam wszystkich mężczyzn, aby nie wstydzić się wizyty u urologa. Namawiam również kobiety, aby zachęcały swoich bliskich do kontroli. Akcje uświadamiające organizowane są dlatego, że zbyt wielu mężczyzn choruje lub umiera niepotrzebnie, w czasach, kiedy medycyna jest w stanie im pomóc – wyleczyć całkowicie (jak w przypadku większości wcześniej rozpoznanych chorób nowotworowych) lub ulżyć w objawach, jak w przypadku problemów wynikających z powiększenia prostaty.

PRYWATNY GABINET UROLOGICZNY

Opole, ul. 11 Listopada 6 (Wyspa Pasięka)

REJESTRACJA

☎ 77 454 57 37

www.urologia.opole.pl

REKLAMA

Sandmix
NATURALNIE DOSKONAŁE

Sandmix Sp. z o.o Sp. K
ul. Piaskowa 2
46 – 080 Chróścice
e-mail info@sandmix.pl

tel. kom. +48 605 058 840
tel. kom. +48 513 660 412
tel. +48 (77) 469 52 36
fax +48 (77) 544 60 63

DOKTORVOLT®

Your Good Choice

Producent rozdzielnic budowlanych

Oficjalny dystrybutor:

PREIS zone®

grupa DOKTORVOLT®



www.preis-zone.pl



eco use[®]
sanicus

Co?

- Pisuary bezwodne
- Energooszczędne suszarki
- Higieniczne mydelniczki
- Odświeżacze powietrza
- Dezynfekcja rąk
- Dezynfekcja powierzchni

Po co?

- Obniżenie kosztów wody
- Obniżenie kosztów energii
- Obniżenie nakładu pracy
- Mniej awarii – spokój
- Higiena i bezpieczeństwo
- Ekologia i świeżość

Dla kogo?

- Architekci i projektanci
- Szkoły, szpitale i urzędy
- Ośrodki sportu i kultury
- Restauracje i hotele
- Centra handlowe i kina
- Biurowce administracyjne
- Zakłady pracy i komunikacji

ROZWIĄZANIA SANITARNE EcoUse
TO NIE WYDATEK, TO INWESTYCJA



OBLICZ SWOJE OSZCZĘDNOŚCI ▶



Shop Tuning s.c.
Ul. Głogowska 35c/11
45-315 Opole

☎ 604 052 882 | 604 434 038
✉ info@ecouse.pl
Biuro handlowe czynne 08:00-17:00


eco use[®]
sanicus

www.ecouse.pl
www.shoptuning.pl 